Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 8-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | ILUSTROWANA | Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 12-GO LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 43

Budżet uchwalony przez sejm

w drugiem czytaniu.—Wpływy z podatków i ceł zmniejszyły się znacznie.

Poseł Miedziński oświadczył, iż major Kubala jest niepoczytalny i dlatego nie wzięto pod uwagę jego memorjału.

Warszawa, 11 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w przyśpieszonem tempie załatwiono budżety ministerstwa pracy i opieki społeczenej, ministerstwa komunikacji, ministerstwa robót publicznych oraz budżety emerytur i rent.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej przemawiał poseł Hubicki, który obalał zarzuty poczynione przez klub PPS co do nierealności budżetu ministrstwa pracy i opieki społecznej.

Kolejno izba przystąpiła do dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu.

Między innymi zabiera głos poseł Rybarski (Kl. Narodowy), który zwraca uwagę na słaby eksport.

Według statystyk zagranicznych przywóz nasz wyniósł 93 miljony, a wywóz tylko 80 miljonów.

Mówca wypowiada się za wzmożeniem eksportu, które osiągnąć można przez potanienie produkcji, a to dzięki zniżce płac robotniczych, zniżce własnych kosztów produkcji.

Minimalne koszty produkcji — oto hasło przez które wzmoże się eksport.

Wystąpienie komunisty łódzkiego.

W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu wystąpił poseł Rozenberg, komunista łódzki, który w imieniu swej frakcji wypowiedział się przeciw budżetowi.

W trakcie swego przemówienia wspomniał o więźniach brzeskich.

Twierdził on, że rozpościerają się na ławach poselskich i po zwolnieniu posłanki Kosmowskiej czekają swej kolei — amnestji.

Wrzawa na ławach PPS.

Poseł Dubois woła pod adresem Rozenberga: „agent sanacji".

Ostatni przemawia minister skarbu Jan Piłsudski. Oświadcza on, że budżet został zamknięty deficytem — 2.700.000 złotych.

Deficyt ten nie powstał wskutek zmniejszonych wpływów z danin i monopoli, lecz wskutek spadku innych, niedopisujących wpływów.

Jak wpływały podatki.

Pan minister twierdzi, że wpływy, aczkolwiek zmniejszone, odpowiadały w przybliżeniu procentowemu obliczeniu, które podał pan premjer w pierwszem czytaniu.

Wpływy z danin za 10 miesięcy dały 1582 miljony. Tylko dwa podatki dały plus. Podatek od nieruchomości za 10 miesięcy dał 3 proc, a podatek od drożdży o 5.9 proc. więcej.

Daniny zwyczajne są mniejsze o 23 proc., bezpośrednie o 13 procent, z tego podatek przemysłowy o 15 proc., dochodowy o 11 proc., a odsetki i kary o 25 proc.

Podatki pośrednie za 10 miesięcy są mniejsze o 7.6 proc. aniżeli przewidziano.

Największy spadek jest w cłach, bowiem za 10 miesięcy wpłynęło tylko 54 proc. preliminowanej kwoty jest to wskutek ogólnej polityki światowej i konjunktur, które były do przewidzenia i które zdyskontowano w budżecie, przyszłym z monopoli spadek wynosił 23 proc. z tego wpływy ze spirytusu zmniejszone o 35 proc.

Stan lotnictwa polskiego.

Po przemówieniu ministra skarbu zabrał głos referent generalny budżetu którego przemówienie było odpowiedzią na wywody posłów.

Polemizując z pos. Arciszewskim z klubu narodowego wskazał poseł Miedziński na to że inne państwa w dziedzinie lotnictwa miały o wiele większe wydatki.

U nas rzecz nie przedstawia się w tak czarnej barwie jak przedstawił poseł Arciszewski.

Francja preliminowała w tej dziedzinie około 800 miljonów złotych, my zaś tylko 78 miljonów, czyli jedną dziesiątą część, natomiast jednostek bojowych posiadamy jedną czwartą tego co posiada Francja.

Dalej p. Miedziński odpowiada na przykrą sprawę, którą poruszył pułk. Arciszewski.

Mianowicie na zarzuty niewykorzystania memorjału majora Kubali wystosowanego przeciwko pułkownikowi Rajskiemu.

Prokurator nie otrzymał zezwolenia na wszczęcie dochodzeń w tej sprawie.

Sprawę tę uważa p. Miedziński za bardzo przykrą ze względu na osobę majora Kubali.

Poseł Arciszewski przywiązuje dużą wartość do jego twierdzenia.

Poseł Miedziński, aczkolwiek uważa majora Kubalę za bardzo śmiałego i dzielnego lotnika jest zdania, że jest to człowiek niepoczytalny, o czem świadczą choćby ustępy z listu anonimowego wysłanego do żony pułkownika Rajskiego.

Poseł Miedziński odczytuje niektóre z nich jak naprzykład:

„Należy oczekiwać pozbycia się me że pani przez wysłanie go na drugi świat", albo drugi ustęp: **„pozbędzie się pani nareszcie tyrana, który w każdej chwili mógłby panią zamordować, jak również jej dziecko jest on wierny krajom obcym, które płacą mu za każdego trupa w lotnictwie".**

Inny ustęp znowu głosi: **„nareszcie lotnictwo polskie uwolnione zostanie od tej hydry pułkownika R."**

Ze wszystkich tych ustępów listu anonimowego widać, że major Kubala nie był zupełnie poczytalnym.

Wreszcie p. Miedziński twierdzi, że zarzuty posła Arciszewskiego, co do rzekomego memorjału majora Kubali są bezpodstawne, gdyż rzekomy memorjał wcale nie istniał.

Głosowanie.

Po przemówieniu posła Miedzińskiego odbyło się głosowanie nad budżetem na r. 1932/33 w drugiem czytaniu.

Ponieważ nie zgłoszono żadnych poprawek w toku obrad, przyjęto budżet en bloc w brzmieniu pierwotnem.

Za budżetem głosowało jedynie BBWR.

Również w ten sposób przyjęto tekst ustawy skarbowej.

Ograniczenie przywilejów poselskich.

Dyskusja konstytucyjna w komisji sejmowej.

Warszawa, 11 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, w dyskusji nad referatem posła Podolskiego o zabezpieczeniu nietykalności poselskiej, kilka słusznych uwag wysunęli posłowie Duch i Car.

Poseł Duch nawiązując do przepisu konstytucji, który zabrania posłowi kupna dóbr państwowych, przyjmowania dostaw, koncesyj i t. p., a nawiązując do tego, że zaszedł niedawno wypadek, gdy poseł-sędzia Brodacki podjął się płatnego pośredniczenia w parcelacji prywatnej, oświadcza się zatem, by w Konstytucji był również przepis, iż posłom nie wolno uczestniczyć w interesach, które wymagają interwencji w urzędach, za korzyści materjalne. Druga jego uwaga dotyczy interwencyj poselskich, które są plagą urzędów i demoralizują urzędnika.

Powinien więc istnieć zakaz interwencji poselskiej w sprawach osobistych, poza wypadkami rażącej krzywdy lub wyraźnego nadużycia.

Poseł Car porusza jeszcze raz kwestję nietykalności poselskiej, zaznacza, że główna różnica między dotychczasowym stanem, a tym, który chcemy zaprowadzić, polegałaby na tem, że obecnie nie można ścigać posła, dopóki nie jest uzyskane zezwolenie Sejmu, a my pragniemy — **oświadcza pos. Car — postawić zasadę, że ścigać posła można, a tylko Sejm może zażądać wstrzymania przewodu sądowego.**

Dalej porusza kwestję immunizowania druków.

Co do interpelacyj pos. Car mówi, iż powinny one korzystać z nietykalności, jeżeli będzie także podana odpowiedź rządu.

W końcu zabrał głos jeszcze referent Podoski oświadczając się co do uwag wniesionych i poprawek, poczem poseł Seidler wygłosił referat o uprawnieniach senatu.

Pierwsza i czwarta klasa w pociągach

zostanie zniesiona.

Warszawa, 11 lutego

Minister komunikacji inż. Kühn oświadczył wczoraj w senacie, że MINISTERSTWO DĄŻY DO ZNIESIENIA KLASY IV i I W POCIĄGACH OSOBOWYCH.

Klasa IV została odziedziczona w **spadku po niemcach i znacznie się w ruchu lokalnym zmniejszyła, dlatego też zniesienie jej odbędzie się bez trudności.**

Klasa pierwsza według projektu będzie pozostawiona tylko w pociągach na szlakach międzynarodowych.

Dymisja p. Strassburgera

komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Warszawa, 11 lutego.

Generalny komisarz w Gdańsku p. Strasburger złożył podanie o dymisję rada ministrów przyjęła dymisję i przedłożyła Panu Prezydentowi Rzplitej wniosek o powołanie na stanowisko komisarza generalnego w Gdańsku dr. Pappe dotychczasowego konsula Rzeczypospolitej w Królewcu.

Mowa Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej.

Sowiety odrzucają projekt francuski w sprawie utworzenia armji międzynarodowej i domagają się powszechnego rozbrojenia.

Belgia żąda połączenia sprawy rozbrojenia z bezpieczeństwem.

Genewa, 11 lutego.

Na dzisiejszem rannem plenarnem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej w dyskusji ogólnej przemawiał sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow. Mowa ta była oczekiwana z równie wielkim zaciekawieniem i napięciem, jak mowy ministra Tardieu, kanclerza Rzeszy Brüninga i ministra Zaleskiego.

Oddawna było wiadomem, że Z. S. R. R. odrzuci projekt, opracowanej konwencji i że zechce przedstawić swój punkt widzenia na prace obecnej konferencji i to w zupełnie odmienny sposób, niż wszystkie państwa i niż dwie dotychczas zarysowane tezy, które przeciwstawiały się sobie na konferencji. **Wiadomo też było, że Litwinow zerwał z gwałtownym sposobem przemawiania na gruncie międzynarodowym i że ujmie dzisiejsze swe przemówienie w formę rzeczowego przedyskutowania tematu.**

Pozory rzeczowości

Mowa komisarza Litwinowa, choć nieco zadługa i zbyt szczegółowa, jak na dyskusję ogólną, miała wszelkie pozory rzeczowości. Myślą przewodnią była teza sowiecka o całkowitem, natychmiastowem i powszechnem rozbrojeniu.

„Żadne formalne zobowiązania — mówił p. Litwinow — ani też żaden nacisk zewnątrz nie zmuszają rządu sowieckiego do brania udziału w tej konferencji.

Rząd sowiecki od pierwszej chwili swego istnienia potępił wojnę, jako narzędzie polityki i to nietylko przez swoje czyny, lecz i fakty.

Nigdy nie widział potrzeby utrzymywania jakiejkolwiek siły zbrojnej. Oddawna proponował całkowite rozbrojenie, jako jedyny sposób uniemożliwienia wojny.

Mówiono nam jednak, że najpierw należy ustalić bezpieczeństwo, do którego nie można dojść inaczej, jak tylko na podstawie systemu traktatów i różnych zobowiązań międzynarodowych pod egidą Ligi Narodów, że nie należy się śpieszyć z rozbrojeniem. Kilka lat zaledwie upłynęło i doszliśmy do tego, że konferencja rozbrojeniowa rozpoczyna się przy huku dział z Dalekiego Wschodu, a organizmy międzynarodowe i pakty nie mogły temu przeszkodzić. Opinja publiczna jest bezsilna, a prasa która ją rzekomo reprezentuje, służy interesom różnych państw, różnych grup kapitalistycznych, a nawet poszczególnych osób.

„Ograniczenie zbrojeń nie pomoże zapobieżeniu wojny“ — oto pierwsza teza sowiecka, „bezpieczeństwo przeciw wojnie“ — oto druga. Tem ujęciem Sowiety różnią się od innych delegacyj.

P. Litwinow starał się wykazać, że Sowiety uważają za swój obowiązek uniemożliwić każdą wojnę. Delegacja rosyjska musi się więc zająć ostatnią propozycją francuską i krytycznie ją przedyskutować.

W tem miejscu

PRZESZEDŁ LITWINOW DO OTWARTEGO I DROBIAZGOWEGO ATAKU NA PROJEKT FRANCUSKI, **krytykując go z tego punktu widzenia, że nie umożliwia on wojny i że armja międzynarodowa będzie narzędziem pewnych państw, które potrafią zapewnić sobie supremację w łonie organizmów międzynarodowych przy pomocy systemu paktów i umów odrębnych, których propozycja francuska wcale nie zakazuje.**

Rząd sowiecki nie widzi możliwości złożenia troski o swoje bezpieczeństwo oraz oddania części wojska organizacji międzynarodowej, której większość składa się z państw nastawionych otwarcie wrogo przeciw Sowietom i często stokroć nie utrzymujących stosunków z Sowietami.

„Ograniczenie zbrojeń nie zapobiegnie wojnie“.

Delegacja sowiecka więc nie widzi innego wyjścia, celem zapewnienia bezpieczeństwa wszystkich państw, jak tylko

ogólne i całkowite rozbrojenie.

Nie znaczy to, że Z.S.R.R. zaprzecza użyteczności i znaczeniu także innych środków zabezpieczenia pokoju. Rząd sowiecki zawarł szereg dwustronnych traktatów o nieagresji, których doniosłość jest o wiele większa, aniżeli traktatów wielostronnych i ogólnych.

Rząd sowiecki proponuje zawarcie takiego traktatu każdemu bez wyjątku państwu. Skoro propozycja takiego paktu jest przyjęta i natychmiast wykonana, to rząd sowiecki musi stwierdzić, że następuje stan pewnej stałości w stosunku do danego państwa.

Aluzja w stronę Polski i Francji

W tem miejscu, czyniąc wyraźnie aluzję do Francji i Polski Litwinow wyraził niezadowolenie, że były takie wypadki, iż tekst paktu został ustalony, nawet parafowany, a podpisanie go zostało odłożone na później.

Następnie p. Litwinow przypomina, że delegacja sowiecka już cztery lata temu przedłożyła swój własny projekt rozbrojenia, lecz projekt ten odrzucono. Niemniej jednak obecnie delegacja nie przybyła do Genewy wyłącznie tylko w tym celu, aby powiedzieć: przyjmijcie nasz projekt, albo nic. ZSRR jest gotów przedyskutować każdą propozycję, dążącą do ograniczenia zbrojeń.

Sowiecki projekt rozbrojenia.

Opracowany projekt konwencji Sowiety odrzucą, przedłożą natomiast swój własny. Delegacja sowiecka będzie podtrzymywała tezę równości praw i równości bezpieczeństwa dla wszystkich państw, — uczestników konferencji.

Rosja oświadcza, że jest gotowa przeprowadzić swoje rozbrojenie w tym samym stopniu i z tą samą szybkością, z jaką dokonają tego mocarstwa, a szczególnie te, które z nią graniczą. Rosja Sowiecka bowiem nie dąży ani do powiększenie swego terytorjum ani do mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Nie ma więc potrzeby utrzymywania ani wojska, ani floty, ani lotnictwa. **Jednakowoż rząd sowiecki musi mieć pewność, że terytorjum jego nie stanie się przedmiotem napaści, że nikt nie zechce się mieszać w jej sprawy wewnętrzne. Pewności tej nie będzie tak długo, jak długo inne kraje nie zrzekną się swych zbrojeń.**

Te słowa Litwinowa wywołały silne wrażenie.

Z rozmów z delegatami poszczególnych państw wypośrodkowaliśmy ich zdanie w sposób następujący: wyznanie to jest ważne, cenne i nowe w tak kategorycznej formie wypowiedziane. Oby tylko było dotrzymane.

Wyścig zbrojeń

doprowadzić musi do wojny i rewolucji.

Genewa, 11 lutego.

W wielkiej mowie rozwinął na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej belgijski minister spraw zagranicznych stanowisko Belgji w kwestji rozbrojenia.

Główny nacisk położył on w swem przemówieniu na rozbudowę międzynarodowego systemu bezpieczeństwa.

Belgja wielokrotnie była terenem krwawych wojen, zmuszona jest więc do utrzymywania siły zbrojnej dla obrony swej niepodległości. Rząd belgijski przekonany jest, że wyścig zbrojeń doprowadzić musi do wojny, zniszczenia i

rewolucji.

Belgja żąda przedewszystkiem **zniesienia wielkich jednostek broni ofensywnej**

(podczas wyliczania poszczególnych gatunków, broni, min. Hymans nie wymienił czołgów) **oraz skutecznej ochrony ludności cywilnej podczas wojny.**

Dalej domagał się międzynarodowej kontroli zbrojeń i **ścisłego połączenia sprawy rozbrojenia z bezpieczeństwem.**

Rezygnacja narodów ze zbrojeń możliwa będzie tylko wtedy, jeżeli ustanowione będą wartościowe gwarancje bezpieczeństwa w dziedzinie politycznej i prawnej organizacji pokoju, który opierać się musi na art. 16 paktu Ligi, **trybunale haskim pakcie lokarneńskim i Kelloga.**

Straszna zbrodnia we Francji.

Rodzina, złożona z 6 osób, wymordowana.

Paryż, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Straszliwa zbrodnia, przewyższająca swojem okrucieństwem poprzednie, powiększyła szereg morderstw, jakie od dłuższego czasu stały się prawie codziennem zjawiskiem we Francji. Mała wioska Serres położona w okolicy Agen stała się widownią niezwykle krwawego morderstwa, którego ofiarą padło 6 osób, w tej liczbie dwoje dzieci, jedno w wieku lat 9, drugie 6 miesięcy. Zaniepokojeni sąsiedzi, widząc, że nikt z członków rodziny drobnych rolników nie przystępuje do swoich codziennych czynności, zawiadomili miejscową żandarmerję.

Oczom przybyłych funkcjonarjuszów policji przedstawił się ścinający wprost krew widok. Cała rodzina została okrutnie, nie do poznania zmasakrowana uderzeniami siekiery. Głowa jednej z ofiar przedstawia straszną maskę w której z trudem można było rozpoznać rysy. Wieść o morderstwie lotem błyskawicy rozniosła się po okolicznych wioskach, dając podłoże do rozmaitych przypuszczeń i domysłów. Szczegół bardzo charakterystyczny, że wnętrze skromnego mieszkania nie przedstawia najmniejszych śladów nieładu. Ani jeden mebel nie został otworzony, co nadaje jeszcze większe piętno tajemniczości tej zbrodni. Zdołano skonstatować, że mordercy zdawali się ze szczególnem okrucieństwem pastwić nad ofiarami krająć je nożami już po śmierci, oraz miażdżąc ich twarze, uderzeniami kolby.

Paryż, 11 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Tajemnica strasznego morderstwa dokonanego na sześciu osobach w małej wiosce Serwes została dziś wyjaśniona. Mordercą jest 36-letni Piotr de la Fiat. Zamordował on matkę, żonę, babkę, dwoje dzieci i wuja.

Berlin, 11 lutego

Wczoraj komuniści dokonali zamachów na gmachy konsulatów generalnych japońskiego i czechosłowackiego w Hamburgu, wybijając szyby w budynkach.

Ocena mowy Litwinowa.

Genewa, 11 lutego.

Mowa Litwinowa, jak się obecnie można już zorjentować, została w genewskich kołach politycznych przyjęta bardzo sceptycznie, mimo wszelkie usiłowania mówcy, aby nadać jej charakter przystosowany zarówno do tonu, jak i do formy, do której Genewa jest przyzwyczajona. Zapewnienia Litwinowa o dobrej woli Rosji Sowieckiej do współpracy na konferencji rozbrojeniowej z innemi państwami określają tutaj naogół, jako nieszczere.

Kiedy zakończy się

dyskusja generalna.

Genewa, 11 lutego.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia do dyskusji ogólnej zapisał się szereg dalszych delegatów tak, że nie można jeszcze przewidywać w tej chwili, kiedy nastąpi zakończenie dyskusji.

Komisja ogólna konferencji zbierze się dla rozpatrzenia metod i procedury dalszych prac konferencji prawdopodobnie dopiero po zakończeniu dyskusji generalnej.

Minister litewski

przybywa dziś do Genewy.

Genewa, 11 lutego.

Jak się dowiadujemy, litewski minister spraw zagranicznych Zaunius, przybywa do Genewy jutro wieczorem, pomimo to, że według poprzedniego zawiadomienia rządu litewskiego, skierowanego do generalnego sekretarza Ligi Narodów — minister jest chory i że przybycia jego nie można się spodziewać przed 23-cim b. m.

Widocznie Zaunius zmienił swój zamiar, jednak dla podkreślenia swojej choroby przybywa on do Genewy w towarzystwie lekarza.

Posiedzenie rady Ligi Narodów w sprawie wypadków kłajpedzkich odbędzie się wobec tego prawdopodobnie w poniedziałek, t. j. na 15-go b. m. Posiedzenie to mogłoby być zwołane wcześniej chyba tylko na skutek większego nacisku rządu niemieckiego.

Nowe ataki na Szanghaj

Rokowania w sprawie zawieszenia broni nie dały żadnych rezultatów. — Japończycy przygotowują się do wielkiej ofenzywy

Londyn, 11 lutego.

[illegible] donoszą, że w dniu wczorajszym Japończycy skierowali dwa ataki na fort Wusung, **jednakże nie odnieśli oni żadnych większych sukcesów.**

Japońskie miotacze bomb ostrzeliwały siedzibę komisji dla powodzian. **40 członków komisji zostało zabitych.**

Inspektor komisji założył protest przeciwko temu postępowaniu na ręce japońskiego konsula generalnego.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji, ani w Szanghaju, ani też w Wusung. Panuje jednak ogólne przekonanie, że jest to cisza przed burzą i **że w ciągu najbliższych 24-ch godzin rozpoczną się zacięte walki.**

Przypuszczają, że przypadająca dziś rocznica urodzin pierwszego cesarza japońskiego posłuży jako sygnał do rozpoczęcia wielkiej ofenzywy przeciwko Chińczykom.

Pasażerowie przybyli do Szanghaju z Japonji stwierdzają, że widzieli w drodze **12 okrętów japońskich z transportem wojsk.**

Według innych doniesień dwie dywizje japońskie zdążają do Szanghaju. W chwili obecnej siły japońskie w Szanghaju wynoszą 30.000 ludzi, w pobliżu Wusung znajduje się 10.000 Japończyków.

Narady pokojowe rozbite.

Londyn, 11 lutego.

Rokowania, prowadzone przez ambasadorów 3-ch wielkich mocarstw najbardziej zainteresowanych w sprawie Szanghaju z rządem japońskim *nie dały dotychczas żadnych konkretnych wyników*. Obie strony zdają się wyczekiwać na dalszy rozwój wypadków.

Według doniesień z Tokio, w japońskich kołach urzędowych mają małą nadzieję na pokojowe rozwiązanie konfliktu o Szanghaj.

„Daily Express" podaje ponownie zdementowaną pogłoskę, jakoby *między Japonią a Francją istniał układ tajny*. Dziennik wskazuje na rzekomą japonofilską politykę przewodniczącego rady Paul Boncour'a i wyraża obawę, że Waszyngton może zawrzeć podobny układ z Chinami.

Wywody organów lorda Beaverbrooka, który jest znany ze swej nienawiści do Francji *nie są brane poważnie w miarodajnych kołach angielskich.*

Lizbona, 11 lutego.

Krążownik „Adamastor" wyruszył do Macao, udając się do Szanghaju.

Bomba japońska spadła

na teren koncesji międzynarodowej.

Szanghaj, 11 lutego.

Samolot japoński rzucił bombę na przędzalnię bawełny, znajdującą się na amerykańskim odcinku międzynarodowej koncesji w Szanghaju. **Pięciu chińczyków zabitych, 15 rannych.**

Japończycy koncentrują nadeszłe posiłki w przewidywaniu ofenzywy, która — jak przypuszczają tu — nastąpi 13 b. m. na Sza-Pei i port Wu-Sung.

16 pilotów otrzymało rozkaz przeprowadzenia do Szanghaju kilku wojennych statków japońskich,

Rozbicie dwuch oddziałów chińskich.

Londyn, 11 lutego.

Donoszą z Pekinu, że chińskie wojska regularne *rozbiły koło Hankau dwa oddziały chińskiej armji czerwonej*. Po zaciętej walce oddziały armji czerwonej zostały rozproszone. Ruch na linji kolejowej Pekin — Hankau, który był przerwany od szeregu tygodni, został obecnie wznowiony.

Zawieszenie walk

dla ewakuacji kobiet i dzieci.

Szanghaj, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Konsul angielski przy współdziałaniu konsula niemieckiego i miejscowych władz chińskich podjął akcję, w wyniku której jutro rano w porcie Wu-Sung ustaną na określony czas walki w celu dania możności ewakuacji personelu nauczycielskiego, wykładającego w kolegjum niemieckim w Wu-Sung.

Szanghaj, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzięki inicjatywie pewnego księdza francuskiego, jutro rano w okręgu Czapej zarządzone zostało na przeciąg 4 godzin zawieszenie broni, w ciągu którego kobiety i dzieci chińskie zostaną przeprowadzone z terenu, objętego walką, do koncesji międzynarodowej. Duchowny, który przeprowadził tę akcję, ks. Jacquinot, jest inwalidą wojennym (stracił ramię pod Verdun) i w czasie walk w Szanghaju wielokrotnie narażał swe życie przy pełnieniu swych obowiązków chrześcijańskich.

Minister oświaty Jędrzejewicz

o memorjałach profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego.

Warszawa, 11 lutego

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo - budżetowej w czasie dyskusji nad budżetem min. W. R. i O. P. minister Jędrzejewicz złożył następujące oświadczenie. — Mówiąc o ustawach ustrojowych, mogłoby się zdawać, że właśnie ustrój szkolny jest sprawą, do której każda ze stron mogłaby podchodzić z rzeczowego punktu widzenia.

Okazuje się, że opozycja i tę sprawę potraktowała, jako odskocznię dla swych celów czysto politycznych i zupełnie doraźnych, co tem bardziej razi wobec wielkiej wagi projektu ustaw.

W szczególności pragnę omówić rzecz, która właśnie w ostatnich dniach stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Myślę tu o dwuch memorjałach Uniwersytetu Jagiellońskiego, skierowanych do mnie, ale także i do ogółu Izb Ustawodawczych.

Niezależnie od opracowania memorjałów U. J. uważam za wysoce nielojalną drogę ingerowania bezpośredniego na drodze parlamentarnej ze strony jakiegokolwiek ciała bezpośrednio podporządkowanego czynnikowi rządowemu.

Nie chcę przez to powiedzieć, że profesor nie ma prawa zwrócenia się do sejmu i senatu w charakterze obywatela, chcę tylko kategorycznie zwrócić uwagę, że senat uniwersytecki nie zapytany przez nikogo nie jest powołany do opinjowania na „forum externum", do krytykowania ustawy wbrew zdaniu ministra, któremu ta sprawa podlega.

Forma enuncjacji, mogła i dała powód do posądzenia, że wysokie to ciało naukowe dało się wciągnąć do walki politycznej.

Dla senatu uniwersyteckiego wysoce to niewłaściwa rola. Tego rodzaju posunięcia nie podniosą autorytetu władz akademickich. Tem bardziej zależałoby mi na tem, aby wydarzenia wewnątrz ciał akademickich, doprowadzających do — jak się dowiaduję — niczem nieumotywowanego zakazu w dyskusjach — nie narażały na szwank powagi naszych najwyższych uczelni.

Poseł Diduch zawieszony

w prawach członka „Stronnictwa ludowego".

Warszawa, 11 lutego.

Stronnictwo ludowe zawiadomiło wczoraj marszałka sejmu, że zawiesiło w prawach członka klubu parlamentarnego posła Diducha. Zarządzenie to nastąpiło w związku z podróżą posła Diducha do Ameryki, podczas której miał on się podjąć za wynagrodzeniem waloryzacji dolarów przesłanych w swoim czasie przez Polonję amerykańską do kraju.

Jak utrzymują w kuluarach sejmowych, ta nagła decyzja do zawieszenia w prawach członka klubu w związku z jego dawną podróżą do Ameryki została wyciągnięta na światło dzienne w związku z przykrą aferą dla tego stronnictwa posła Brodackiego, o czem donosiliśmy przed dwoma dniami.

Warszawa, 11 lutego.

Wczoraj w kuluarach sejmu krążyła uporczywa pogłoska, że z klubu „Stronnictwa Ludowego" kilku posłów niezadowolonych z dotychczasowego kierownictwa stronnictwa postanowili wystąpić z tego klubu. Interpelowani w tej sprawie posłowie ze „Stronnictwa Ludowego" kategorycznie zaprzeczyli tej pogłosce.

B. wojewoda Lamot contra red. Niemojewski.

Sensacyjny proces został odroczony.

Warszawa, 11 lutego.

Sąd Okręgowy rozważał sensacyjną sprawę redaktora „Myśl Niepodległej" Adama Niemojewskiego o zniesławienie b. wojewody pomorskiego Lamota.

W charakterze świadków powołani byli m. in. prof. Bartel, min. Sławoj-Składkowski, marszałek Trąmpczyński ks. b. s. Fulman. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Hermanowski, oskarża prokurator Grabowski, obronę wnosił Beylin. Proces został odroczony z powodu niestawienia się kilku świadków.

Warszawa, 11 lutego.

Rada ministrów w dniu dzisiejszym na posiedzeniu upoważniła ministerstwo skarbu do zaciągnięcia w Banku Polskim bezprocentowego kredytu w wysokości 100 miljonów złotych. W ten sposób zapowiedź ministra skarbu Jana Piłsudskiego, o której obszernie pisaliśmy przed kilkoma dniami, przyjęła formę realną.

Uroczysta wizyta Mussoliniego w Watykanie.

Pojednanie faszyzmu z kościołem

Citta del Vaticano, 11 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś rano Mussolini, w towarzystwie ambasadora Włoch przy Watykanie, ministra sprawiedliwości, podsekretarzy stanu w prezydjum rady ministrów i ministerstwie spraw zagranicznych, szefa biura prasowego i innych dostojników, udał się do Citta del Vaticano.

Samochodom, wiozącym dostojnych gości towarzyszyła eskorta konnych karabinierów, wzdłuż ulic, któremi przeciągał orszak, zgromadziły się tłumy publiczności, witające przejeżdżających oklaskami.

Niezwłocznie po przybyciu Mussoliniego do Watykanu, papież przyjął premjera. Rozmowa trwała godzinę. Po Mussolinim papież przyjął członków jego świty. Mussolini zaś złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi Pacelli'emu, poczem udał się do Bazyliki na grób apostołów. W ciągu dnia kardynał Pacelli złożył rewizytę w Pałacu Weneckim.

Wstrząs podziemny pod Łukowem.

Łuków, 11 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

W gminie Wojcieszków w pow. Łuków, usłyszano w nocy o godz. 0,30, niezwykle silny huk. Jednocześnie odczuto tak silny wstrząs, że niektórzy mieszkańcy przebudzili się. Podobny wstrząs powtórzył się o godz. 7 rano. Mieszkaniec wsi Aleksander Gołaszewski zgłosił się w policji i oświadczył, że gdy wyszedł po tym wypadku przed dom zauważył w pobliżu długą szczelinę w ziemi.

Śnieg w Palestynie

Wiedeń, 11 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Jerozolimy donoszą, że z północnej części Palestyny nadchodzą wiadomości o niezwykle ciężkiej zimie. W Mossulu spadł śnieg, który pokrył grubą warstwą ulice. W miejscowości Amadja mieszkańcy nie wychodzą z domów z powodu śnieżycy.

Laicy i demagodzy krytykują

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Jeszcze się ten nie urodził, ktoby wszystkim dogodził.

Gdyby ktoś nieświadomy istoty sprawy i nieznający projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, chciał sobie wyrobić sąd o tym projekcie na podstawie niektórych głosów prasy, miałby najbardziej fałszywe o nim pojęcie. Albowiem dyskusja ta jest jednym wielkim chaosem sprzecznych tendencyj, poglądów i nadziei. Wynika to stąd, że naogół bardzo niewielki procent zabierających głos w tej dyskusji ustosunkował się do projektu rzeczowo i wnikliwie, traktując sprawę w jej całokształcie, a nie poszczególne tylko wyrwane fragmenty.

Szczególnie silnie atakują ustawę różni opozycyjni „demokraci" zarówno „narodowi", jak i „nienarodowi". Ta zadziwiająca zgodność elementów prawicowych i lewicowych w wielu poglądach na projekt ustawy świadczy, że z tej strony ludzie podeszli do sprawy z gruntu fałszywie,

powodując się wyłącznie stosunkiem politycznym do sfer rządowych.

Dyskusję prowadzi się w sposób typowo wiecowy, nadużywając często elementarnych zasad uczciwości. Typowym przykładem jest między innymi niejaki p. Urbanowicz, piszący w jednem z pism miejscowych, którego artykuły są pełne absurdów. Pan ten jest tak czelny, że imputując inicjatorom nieszczerość pobudek które skłoniły ich do zgłoszenia projektu, i nawołując do uczciwego postawienia sprawy, sam w artykułach swoich

troskliwie unika przytaczania odpowiednich postanowień projektu ustawy,

wypisując niesłychane o tym projekcie brednie. Dziwne zaiste pojęcie o uczciwości.

Zajmiemy się jednak temi głosami krytyki, w których przejawia się albo przywiązanie do istniejących form ustroju szkolnego, przywiązanie często szczere, oraz temi głosami, z których bije istotna troska o dobro szkoły polskiej. Wprawdzie trudno jest zrozumieć tę raptowną zmianę frontu, jaka nastąpiła w stosunku do szkolnictwa, szczególniej średniego ze strony wielu działaczy szkolnych, ale wierzymy, że wobec nieznanego nowego ustroju, często niedostatecznie zrozumianego, dzisiejsze szkolnictwo może się nawet jego niedawnym zakamieniałym wrogom wydać czemś zachowania godnem.

Tak, naprzykład, profesor Sinko na łamach „I.K.C" występuje w obronie dzisiejszej szkoły średniej, uważając ją godną zachowania z tego względu, że

jest czemś wypróbowanem.

Dla nas jest ta szkoła istotnie czemś wypróbowanem, ale bynajmniej nieprzejawiającem w tej próbie tych walorów których życie dzisiejsze od szkoły wymaga. My pamiętamy doskonale ten grad zarzutów, który na dzisiejsze gimnazjum spadał od wielu lat, zarówno ze strony praktyków życiowych, jak i teoretyków.

Skąd u profesora Sinki bierze się naraz jego głębokie przeświadczenie o tem, że **dzisiejsze gimnazjum jest szkołą dobrą,** zostawiamy to jemu. Nowy projekt przewiduje taką organizację szkoły średniej, która pod właściwymi względami ma zaspokoić potrzeby praktyki życia codziennego i potrzeby szkolnictwa wyższego.

Niemniej śmieszną jest gwałtowna troska, którą naraz zapałali endecy w stosunku do młodzieży wiejskiej, że ta będzie miała w nowym ustroju rzekomo bardziej utrudniony dostęp do szkół średnich, aniżeli to ma miejsce obecnie.

Bardzo jeszcze żywo stoją mi w pamięci zebrania, organizowane przez T.N.S.Ś i W., na których tu w Łodzi profesor Bykowski dowodził, że dostęp do szkoły średniej należy zapewnić wyłącznie młodzieży dzisiejszej inteligencji natomiast **należy go zamknąć dla dzieci robotniczych i chłopskich,**

ponieważ, jak twierdził, w Polsce jest zbyt wiele inteligencji już nie mającej pracy, a nowa fala dzieci robotniczych i chłopskich, którąby wpłynęła do szeregów inteligencji po przejściu przez szkołę średnią, wskutek niższej swojej kultury domowej, musiałaby poziom inteligencji obniżyć

Napróżno obrońcy zasady udostępnienia wszystkim zdolnym dzieciom polskim dojścia do tych granic ich rozwoju, do których dojść mogą, dowodzili, że inteligencja, rozumiana jako pewien wyższy stopień sprawności umysłowej, nie jest przywilejem urodzenia. Panowie z prawicy byli niewzruszeni i chcieli z inteligencji robić kastę społeczną. Myśmy dowodzili że,

gdyby nawet dziecko inteligenta zostawało dozorcą domowym, gdy do czego innego nie jest zdolne, Polska nic-by na tem nie ucierpiała.

Bo inteligencja, rozumiana jako warstwa społeczna, stwarzająca nowe wartości techniczne i kulturalne, nowe formy organizacji społeczeństwa, wymaga stałego dopływu nowych, twórczych, zdrowych elementów ciągle ją odmładzających. Gdzie ci panowie wyczytali w ustawie projektowanej, że dzieci chłopskie będą miały jakąkolwiek przegrodę do dojścia do najwyższych szczebli rozwoju umysłowego, pozostanie to ich tajemnicą, gdyż dla twórców projektu ustawy idea umożliwienia każdemu osiągnięcia najwyższych granic jego rozwoju jest ideą przewodnią.

Najbardziej rzeczowo ustosunkował się do nowego projektu ustawy Związek Polskiego Nauczycielstwa. W Związku tym od dłuższego czasu prowadzono systematyczną pracę nad zagadnieniami ustroju szkolnictwa i budową programów. Nic też dziwnego, że w gronie ludzi kompetentnych ustawa uzyskała należyte zrozumienie w swoich zasadniczych punktach. Jak o tem piszą przedstawiciele Związku w swoim organie „Głosie Nauczycielskim", ustawa nie realizuje w tej postaci, w jakiej została zgłoszona, wszystkich postulatów ustrojowych demokratycznego nauczycielstwa polskiego, ale realizuje ich tak wiele, że ta największa organizacja nauczycielska, skupiająca nauczycieli wszystkich stopni szkolnictwa, ustosunkowała się do projektu ustawy życzliwie.

Stosunkowo najmniej sprzeciwów wywołała we wszystkich sferach, zainteresowanych ustrojem szkolnictwa,

sprawa szkolnictwa zawodowego.

Zasady projektu w odniesieniu do szkolnictwa zawodowego stwarzają dla tego szkolnictwa nową, pomyślną sytuację prawną i rokują temu szkolnictwu pomyślny rozwój, co, z zastrzeżeniami różnej swoistej natury, uznają nawet jego przeciwnicy.

Olbrzymia jednak większość głosów krytycznych, nieżyczliwych dla wniesionego do Sejmu projektu ustawy, wynika z nieporozumień, jakie wywołały podział szkół powszechnych pod względem programowym na szczeble a pod względem organizacyjnym na stopnie, zasada przechodzenia do szkół średnich z szóstego oddziału szkoły powszechnej i podział szkoły średniej na gimnazjum i liceum. Zalety tych zasad omawialiśmy wyczerpująco na łamach „Republiki" w szeregu artykułów. Zainteresowani mogą nadto znaleźć rzeczowe oświetlenie projektu ustawy w numerach 20-ym i 21-22-ym „Głosu Nauczycielskiego".

Tocząca się dyskusja jest doskonałą ilustracją,

jak trudno ustawodawcy dogodzić tendencjom różnych grup społecznych i politycznych.

Dlatego też musi on powodować się wyłącznie państwową racją stanu i nie ulegać różnym chwiejnym i przypadkowym tendencjom przedewszystkiem partyj politycznych, które niestety niczego dotąd się nie nauczyły w zakresie poprawności i objektywizmu w stosunku do podstawowych zagadnień prawnych i ustrojowych, naszej młodej państwowości.

Wszystko wskazuje na to, że projekt przez nas omawiany, stanie się w najbliższym czasie ustawą, gdyż większość dyskutujących podnosi jego niewątpliwe następujące zalety:

1) Projekt stwarza określony stan prawny w stosunku do poszczególnych stopni organizacji szkolnej, normuje jednolitość programu i reguluje wzajemny związek wszystkich typów szkół.

2) Podnosi hierarchicznie na właściwy poziom szkolnictwo zawodowe.

3) Określa jasno wartość naukową poszczególnych stopni szkolnictwa powszechnego i średniego.

4) Daje określone prawa wszystkim zasługującym na to w zakresie przywileju kształcenia się na poziomie wyższym.

5) Określa ustawowo obowiązek zakładania przedszkoli.

6) Określa ustawowo obowiązek dokształcania wszystkich obywateli po szkole powszechnej, przez co będziemy po zrealizowaniu tego obowiązku zabezpieczeni przed powrotnym analfabetyzmem.

7) Ujmuje odpowiednio zasady kształcenia nauczycieli wszystkich typów szkół, a w szczególności podnosi poziom wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych i nakłada obowiązek posiadania odpowiedniego wykształcenia dydaktycznego i pedagogicznego na nauczycieli szkół średnich oraz zawodowych, nadto podnosi poziom przygotowania zawodowego wychowawczyń przedszkoli.

Nie jest on, jak każde ludzkie dzieło, wolny od błędów, będących głównie skutkiem kompromisu, ale niewątpliwie jest wielkim krokiem naprzód w organizacji polskiego życia szkolnego.

Wojciech Grab....

ODCZYT STARANIEM ZWIĄZKU PEOWIAKÓW.

W dniu 21 lutego r. b. Związek Peowiaków okręgu łódzkiego urządza odczyt na temat zatargu na Dalekim Wschodzie.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

W sobotę dnia 13-go lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) odbędzie się odczyt art.-malarza Henryka Stażewskiego p. t. „Zagadnienie konstrukcji w sztuce nowoczesnej".

Odczyt ten jest niezmiernie ciekawy zarówno ze względu na temat odczytu, jak i na osobę prelegenta, wybitnego artysty i członka grup artystycznych „a.r." w Polsce i paryskiej grupy „Abstraction-Creation".

Odczyt będzie bogato ilustrowany przezroczami.

Rozmowa z dr. Sztarkerem

któremu zarzucono szereg wykroczeń, afer i oszustw.

„Mam długi, ale nie popełniłem żadnego przestępstwa."

(gr) Wczoraj, w godzinach wieczorowych do redakcji naszego pisma zgłosił się dr. med. M. Starker, by — jak na samym wstępie oświadczył — osobiście odeprzeć te zarzuty, jakie się o nim ostatnio ukazały na łamach prasy. Nie kontentując się wywodami ustnemi, które poniżej przytaczamy, dr. S. złożył nam na piśmie oświadczenie treści następującej:

„Wobec ukazania się artykułów we wszystkich tutejszych pismach .p t. „Lekarz-aferzysta" i tp., niniejszym oświadczam, że specjalnie w dniu 10 lutego 1932 roku o godz. 21 min 34, przybyłem z Warszawy do Łodzi i pozostaję do czasu całkowitego załatwienia i wyjaśnienia zarzucanych mi kalumnij.

Wszystkich winnych rozsiewania kłamliwych i kompromitujących mnie wersyj jak również autorów artykułów w prasie, niesłusznie mnie krzywdzących i podrywających zaufanie do mojej osoby, pociągam do odpowiedzialności sądowo-karnej".

Dr. Sztarker nie próbuje ukryć swego zdenerwowania. Barczysty, zlekka szpakowaty, o skupionym wyrazie twarzy, którą raz wraz przebiega lekki skurcz wysiłku myślowego, nasz gość zapala papierosa i spoglądając nam prosto w oczy mówi:

— Wiadomości, jakie podawali panowie o mnie, zaskoczyły mnie w Warszawie. Prasa warszawska podawała w dość obszernych skrótach informacje łódzkie. Pierwszym mym krokiem po przeczytaniu tych rewelacyj o sobie, było nadanie do łódzkiego urzędu śledczego depeszy:

poinformowałem władze, gdzie jestem.

A więc niema mowy jakobym się ukrywał, zresztą nie mam potrzeby się ukrywać, gdyż nie popełniłem niczego, co stoi w kolizji z kodeksem karnym. Gdym przyjechał do Łodzi — znów zgłosiłem się telefonicznie do urzędu śledczego: panowie ci mi oświadczyli, że jestem im niepotrzebny.

Interesuje nas ta okoliczność, która spowodowała wyjście na jaw całej sprawy.

Dr. S., tłumaczy ten fakt w sposób następujący:

— Do całej tej historji doszło tylko na skutek tego, że wyjechałem z Łodzi. Miałem tutaj i mam nadal

bardzo licznych wierzycieli, może liczniejszych, niż powinien ich mieć człowiek na mojem stanowisku,

gdym wyjechał z Łodzi, ludzie ci przerazili się, sądząc, że zamierzam ich zarwać... Ciekawą jest rzeczą, że rzecz nabrała rozgłosu na skutek dwóch weksli po 200 złotych, z których jeden zapłaciłem, a drugi tylko dopuściłem do protestu. Jeden z moich kolegów nie mógł mi tego darować, że zawiodłem jego zaufanie... Oto pan widzi, — zwraca się do nas dr. S. — jak czasem drobnostka może wywołać wielkie następstwa:

mam w tej chwili długów na łączną sumę złotych 30 tysięcy;

przez jeden weksel 200-złotowy wynikła cała ta historja...

— Zatem panie doktorze, wersje o około 200 tysięcy złotych pana długów są przesadzone...

— Winien jestem 30 tysięcy złotych i suma ta zostanie zapłacona co do grosza, — stwierdza z całą stanowczością dr. S.

Dziś, t. j. w czwartek wieczór przyjeżdża mój ojciec, który pokryje wszystkie moje zobowiązania.

— Jest jeszcze ponadto inna kategorja ataków skierowanych przeciwko doktorowi, wtrącamy, kategorja, mająca za tło pana zamiary matrymonjalne.

— **Czy pan doktór jest żonaty?**

— Nie. Rozwiodłem się w roku 1923. Byłem zaręczony w Łodzi raz jeden. — Na urządzenie mieszkania i gabinetu lekarskiego

pobrałem od mego przyszłego teścia około zł. 10 tysięcy.

Staneła nawet między nami wówczas umowa, w myśl której w wypadku, gdyby małżeństwo nie doszło do skutku, **zobowiązałem się zwrócić pobrane pieniądze do listopada roku bieżącego.** — Mam więc jeszcze dość dużo czasu, by tę sumę wypłacić memu wierzycielowi.

— A czy małżeństwo nie doszło do skutku z winy pana doktora? — pytamy

— Nie... Nasz rozmówca jest widocznie zażenowany tem pytaniem. — ...Partja się rozchwiała nie z mojej inicjatywy... Wchodziły tu w grę sprawy finansowe...

Pytano dalej doktora S. o niektóre szczegóły, dotyczące jego sposobu zaciągania długów. Przypominamy doktorowi o aparacie radjowym, który kupił na weksle i zaraz sprzedał za gotówkę, po cenie znacznie niższej. Doktór oświadcza nam, że za aparat wystawił kilka weksli, z których 3 wykupił. — Aparat był w tych warunkach moją własnością i mając obrachunki z jednym z mych znajomych,

dałem mu ten aparat jako gwarancję...

Historje o futrze, o instrumentach lekarskich i t. d. nie są zgodne z prawdą. — Wkrótce ukażą się w prasie sprostowania niektórych mych dostawców, panowie ci przyznają, że nic im nie jestem winien.

Doktór S. kończy wreszcie w tych słowach:

— Zgłosiłem się również do izby lekarskiej, gdzie również nie wdrożono przeciwko mnie kroków. Zamierzałem rozpocząć praktykę w Łodzi: byłem długoletnim asystentem uniwersyteckiej kliniki w Berlinie, mam wszelkie kwalifikacje naukowe i praktyczne, by pracować tutaj owocnie, a przecież to jest rzeczą najważniejszą.

Tyle doktór Starker.

★

Z Radomia komunikują nam, że ojciec doktora jest wysoce poważanym obywatelem tamtejszym i liczy około 75 lat Rodzina doktora nie jest przeciętna: z jednej strony matka i starsza siostra ulegały często atakom nerwowym i stan ich jest tego rodzaju, że od czasu do czasu muszą być oddawane na kuracje do sanatorjów, młodsza siostra, niezwykle zdolna skrzypaczka, po jakiemś przejściu na tle wojny, **podczas koncertu dostała pomieszania zmysłów i wkrótce zmarła.** Starszy brat doktora jest profesorem psychjatrji na uniwersytecie w Omsku i **jest wybitnym pianistą.** Sam doktór jest niezwykle muzykalny i gra na wiolonczeli, a więc rodzina b. uzdolniona i jednocześnie nie bez pewnego obciążenia psychicznego. Skłonności obecnego doktora Starkera do masowego i nieobliczalnego zaciągania długów znane są w Radomiu z czasów, gdy był jeszcze uczniem gimnazjalnym.

KRONIKA

LUTY
12
PIĄTEK

Dziś Eulalji P.
Jutro Jana i Dobrosława

—:—

Wschód słońca	6.58
Zachód słońca	16.41
Wschód księżyca	9.03
Zachód księżyca	23.56
Długość dnia	9.37
Przybyło dnia	2.03

Opalanie wagonów

kolejek dojazdowych.

(i) W ostatnich czasach ciągle napływały skargi publiczności na kolejki dojazdowe, które są starego typu i do tego stopnia zniszczone, że nie zabezpieczają dostatecznie pasażerów przed zimnem

W skargach tych pasażerowie zwracali uwagę, że tramwaje dojazdowe przebywają swą trasę na zupełnie otwartej przestrzeni, gdzie chłód szczególnie dotkliwie daje się we znaki, wobec czego domagali się od dyrekcji, aby w jakikolwiek sposób zabezpieczyła pasażerów przed przeziębieniem.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, dyrekcja tramwajów dojazdowych poleciła w dniu wczorajszym ustawić w wagonach piecyki elektryczne, które będą ogrzewały wnętrze wozów tramwajowych.

Samobójstwo niewiasty.

Młoda kobieta rzuciła się pod pociąg.

(gr) Wczoraj około godziny 4-ej po południu dróżnik obchodzący tor kolejowy w okolicach Pabjanic zauważył krwawe strzępy ludzkie, leżące na szynach. Zawezwano miejskie pogotowie ratunkowe z Łodzi. Lekarz stwierdził u niewiasty, która dawała jedynie słabe oznaki życia, zmiażdżenie obu nóg i rąk oraz szereg ran tłuczonych głowy. W stanie beznadziejnym przewieziono młodą tę kobietę do szpitala św. Józefa.

Jak się dowiadujemy, chodzi tu o 18-letnią Helenę Wieczorkównę, zamieszkałą w Łodzi przy ul. Karola 28. Wieczorkówna rzuciła się pod pociąg, nie mogąc przeżyć doznanego zawodu miłosnego. Narzeczony, studjujący w Poznaniu, dawał ostatnio mało znać o sobie, nieszczęśliwa młoda dziewczyna, czuła, że utraci ukochanego, i, po długich walkach ze sobą, postanowiła wczoraj odebrać sobie życie.

Rano Wieczorkówna wyszła z domu. Dziwnym zrządzeniem losu pojechała aż do Pabjanic i tam, niedaleko stacji kolejowej, rzuciła się pod pociąg.

Wykroczenia w wydziale kanalizacji.

Miejski urząd kontroli przeprowadził już dochodzenie.

Kto poniesie winę i karę?

(s) W dniu wczorajszym urząd kontroli miejskiej zakończył ostatecznie dochodzenie w sprawie przekroczeń w wydziale kanalizacyjnym. Zbadano dokładnie raz jeszcze wszystkie zarzuty przeciwko inż. Skrzywanowi i jego zastępcy, inż. Stułkowskiemu. Zwłaszcza urząd kontroli miejskiej miał za zadanie sprawdzić okoliczności, w jakich rozpoczęto budowę domu przy ul. Wierzbowej 52 z funduszów, przeznaczonych na budowę kanałów oraz okoliczności wypłat przez inż. Skrzywana sum za rozjazdy służbowe, których w istocie nie było.

Jak wiadomo, sprawa ta już była rozpatrywana na posiedzeniu komitetu budowy kanalizacji oraz na posiedzeniu magistratu, ponieważ jednak wyłoniły się dodatkowe szczegóły tej sprawy, urząd kontroli miejskiej otrzymał polecenie ponownego przeprowadzenia dochodzenia.

Kierownik miejskiego urzędu kontroli, dr. Grabowski, zakomunikował prez. Ziemięckiemu o

zakończeniu dochodzeń,

wobec czego prez. Ziemięcki, jako przewodniczący komitetu budowy kanalizacji postanowił zwołać posiedzenie komitetu. Posiedzenie to wyznaczone zostało na sobotę dn. 13 b. m. na godz. 6-tą po poł. Na posiedzeniu tem dr. Grabowski złoży dokładne sprawozdanie, poczem komitet poweźmie w tej sprawie ostateczne uchwały.

Jak zdołaliśmy się poinformować, wyniki dochodzenia w sprawie inż. Stułkowskiego są następujące. (Oczywiście podajemy je w streszczeniu, gdyż odnośny protokuł jeszcze nie został całkowicie sporządzony).

Miejski urząd kontroli **nie zdołał stwierdzić, jakoby inż. Stułkowski świadomie oszukał prez. Ziemięckiego.** Ponieważ jednak prez. Ziemięcki twierdzi, że nie pamięta iż inż. Stułkowski mówił mu coś o budowie domu, a przedewszystkiem kategorycznie zaprzecza, iż była mowa o wydatkowaniu 320.000 złotych na budowę — jest obecnie już rzeczą stwierdzoną, że

inż. Stułkowski rozpoczął budowę tego domu bez wiedzy i zgody magistratu.

Następnie stwierdzono, iż nie tylko magistrat i komitet budowy kanalizacji, ale inż. Skrzywan, jako naczelnik wydziału,

nie wiedział nic o budowie tego domu.

Inż. Stułkowski więc sam, na własną rękę, nikogo nie pytając, rozpoczął budowę tak kosztownej nieruchomości, korzystając z tego, że jego bezpośredni przełożony inż. Skrzywan bawił na urlopie zdrowotnym.

Stwierdzono nadto, że gdy inż. Skrzywan wrócił z urlopu i dowiedział się o nieprawnej budowie domu, czynił z tego powodu zarzuty i wymówki inż. Stułkowskiemu, ale nie doniósł o tem komitetowi budowy kanalizacji, ani magistratowi.

Wina inż. Stułkowskiego jest więc całkowicie udowodniona.

Co się tyczy zarzutów stawianych inż. Skrzywanowi, miejski urząd kontroli stwierdził, iż inż. Skrzywan istotnie wypłacał poważne kwoty na rozjazdy służbowe urzędników, nie tylko latem, lecz również zimą, chociaż wiedział, że zimą nie odbywają się prace i że rozjazdów służbowych niema. Dopuścił się więc w ten sposób, według opinji miejskiego urzędu kontroli, wykroczenia służbowego.

Tak mniej-więcej przedstawia się sprawozdanie, które złoży dr. Grabowski na sobotniem posiedzeniu komitetowi budowy kanalizacji. Dr. Grabowski, jak się dowiadujemy, ograniczy się wyłącznie do złożenia sprawozdania, nie wysuwając żadnych wniosków. Wnioski zgłosi osobiście prez. Ziemięcki.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek i w sobotę o godz. 4 po poł. perła literatury polskiej, komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab". Celem uprzystępnienia młodzieży szkolnej i najszerszym sferom ujrzenia tego cennego widowiska — ceny najniższe: od 50 groszy do 3-ch zł.

W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem budząca potężny rezonans wśród widzów rewelacyjna sztuka społeczna Istvana Mihaly „Mam lat 26" w świetnej inscenizacji dyr. K. Borowskiego.

W niedzielę o godz .4 po poł. po raz przedostatni „Sprawa Dreyfusa" po cenach najniższych.

Pod kierunkiem dyr. K. Borowskiego i Tadeusza Sygietyńskiego (dział muzyczny) próby z głośnej, kolorowej sztuki muzycznej „Opera za trzy grosze".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek po raz ostatni po cenach zniżonych arcywesoły „Dr. Stieglitz" z M. Zniczem i L. Zbuckim.

W sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem pełna werwy i humoru polska komedja Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża".

W niedzielę o godz. 5 po poł. po raz 95-ty kapitalne „Hau Hau" z Michałem Zniczem. Ceny zniżone.

Pod reżyserją Z. Ziembińskiego próby z komedji Laurena Doillete „Kłopoty Pana Bourrachona"

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę dnia 13 i w niedzielę dnia 14-go lutego wielka rewja w 20-tu obrazach p. t. „Zgorzelska szaleje" z udziałem znakomitej wodewilistki rewji warszawskich Janiny Zgorzelskiej. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł. — Początek przedstawień w sobotę o godz. 6.30 i 8.30; w niedzielę o godz 4.30, 6.30 i 8.30.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę, dnia 14-go b. m., o godz. 12-ej w południe „Czerwony Kapturek" dla dzieci i młodzieży. Ceny od 30 gr. do 1 zł.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Pięć ostatnich przedstawień „Kredowe Koło" po cenach najniższych od 50 gr. do 2 zł. 10 gr

W piątek dnia 12-go o godz. 8.15 wieczorem w sobotę dnia 13-go o godz. 8.15 wiecz. oraz o godz. 4.15 po poł., w niedzielę, dnia 14-go b. m. o godz. 4 po poł. i o 8.15 wieczorem odbędą się w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18 ostatnie 5 przedstawień „Kredowego Koła" z występem niezrównanego K. Tatarkiewicza, po cenach najniższych od 50 gr. do 2 zł 10 gr.

OSTATNIE 6 DNI PROGRAMU w „ARARACIE"

Pełne 6 tygodni jest już w „Araracie" grany nieprzeciętny program p. n. „Mlacht fun der Welt". 21.000 osób zdołało już podziwiać bajeczne to widowisko, jednakże wiele osób z powodu stałego braku biletów, tej okazji nie miało. Na życzenie tej części Sz. Publiczności dyrekcja „Ararat" postanowiła przedłużyć program ten jeszcze na 6 dn. Będą to nieodwołalne, ostatnie przedstawienia tego programu.

W czwartek, 18-go b. m. odbędzie się długo oczekiwana premjera 25-go programu jubileuszowego p. n. „Symches baj Jidu".

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wiecz.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O."

W piątek, dnia 12-go b. m., o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu W.I.Z.O. odbędzie się odczyt p. dyr. Riegerowej n. t. „Kobieta pracująca w Palestynie".

W dniu 11 b. m. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 41

ś. † p.

ks. Władysław Wierzbicki

Prefekt Gimnazjum Wieczorowego dla Dorosłych A. Wierzbickiego w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w Zgierzu dn. 13 b. m. o godz. 10 m. 30 rano.

W Zmarłym tracimy szlachetnego kapłana, światłego pedagoga, zacnego kolegę gorącego przyjaciela młodzieży szkolnej.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Dyrekcja, nauczycielstwo, uczniowie i uczenice Gimnazjum Wieczorowego dla Dorosłych A. Wierzbickiego w Łodzi.

Łatwo z człowieka zrobić złodzieja.

Kasa chorych oskarżyła,

a sąd uniewinnił urzędnika, p. W.

Wczoraj przed sądem okręgowym od powiadał za nadużycia były kierownik pogotowia kasy chorych, p. W.

Pracował 7 lat, wywiązywał się ze swych obowiązków jak najlepiej: dysponował z ramienia kasy wielkiemi kwotami i zapasem leków na jeszcze większe sumy, nigdy nie miał żadnych nieporozumień z arytmetyką — był urzędnikiem sumiennym. Naraz poszło o 58 złotych i 53 grosze. Pobrał te pieniądze i nie wpłacił komu trzeba było. Zapomniał. Ale później zjawił się u kasjera i zameldował: „proszę mnie obciążyć odpowiednią asygnatą, bo wziąłem sobie te 58 złotych z groszami".

Miał pecha, że tej asygnaty nie przed stawił przy obrachunku.

Za to człowiek został wydalony z pracy, z równoczesnem złożeniem doniesienia do prokuratora.

Szczegół charakterystyczny: oskarżony wpłacił tę wielką sumę, niecałych 60 złotych, tuż przed sprawą: nie śpieszył się, gdyż uważał, że nie ma poco; oskarżony załączył recepis z pocztv na wpłatę tej sumy pod adresem kasy, jednak powód domagał się przysądzenia jeszcze raz całej sumy, bo pieniądze nie wpłynęły jeszcze do „odpowiedniego" oddziału kasy.

Jak nas poinformował jeden z wyższych urzędników kasy, ta masa spraw o defraudację, wytaczana przeciwko urzędnikom, ma swój początek w niezwykłym rygorze jaki w tej instytucji panuje: **przy każdym braku, od 15 złotych począwszy—nie wchodząc w żadne per traktacje, natychmiast składa się doniesienie do prokuratora.**

Sędzia Kopaczewski nie dopatrzył się przestępcy w p. W. i **wydał wyrok uniewinniający: sąd jak widać nie poch wala gwałtownych metod „antykorupcyjnych"** kasy chorych wobec jej własnych urzędników... (g)

Cała wieś spłonęła

7 osób ciężko rannych - straty wynoszą 100 tys. złotych

We wsi Chwetkoń pod Lublinem wybuchł nocy onegdajszej groźny pożar w zagrodzie Antoniego Leszczyńskiego.

Ogień ze stodoły przeniósł się na sąsiednie budynki, a następnie przerzucił się na sąsiednie zagrody.

Ponieważ cała wieś pogrążona była w głębokim śnie, zorganizowanie akcji ratowniczej trwało dość długo.

Tymczasem straszny żywioł trawił kolejno mienie chłopskie. — **Ogółem pastwą pożaru padło 10 domów i wiele zabudowań gospodarskich.**

W czasie ratunku działy się wprost dantejskie sceny. Kobiety i dzieci, nawpół nago na mrozie przebywały przez kilka godzin, nie mając dachu nad głową.

Siedem osób zostało ciężko rannych. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, dnia 12-go lutego.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.25. Przerwa.

15.25—15.45. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. Tr. z Warszawy.

15.45—15.50. Giełda pieniężna, oraz komunikat dla żeglubi i rybaków. Tr. z Warszawy.

15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.

16.20—16.40 „Stanisław Orzechowski"—wygłosi dr. J. Lichtensztul. Tr. z W-wy.

16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.

16.55—17.10. Lekcja języka angielskiego. Tr. z Warszawy.

17.10—17.35. Odczyt. Tr. z Warszawy.

17.35—18.50. Koncert ze Lwowa.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. Transmisja z Warszawy.

20.15—22.40. Festival muzyki włoskiej z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. chór Tow. Śpiew „Harfa", Edcardo Granelli (dyr.), Walentyna Walewska (sopr.), Józef Woliński (tenor) i Stan. Znicz (baryt.). W przerwie feljeton literacki wygł. p. Roman Zrębowicz. Tr. z W-wy.

22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz kom. meteorolog. i policyjny z Warszawy.

22.50—24. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.05. *Helsingfors.* Koncert symfoniczny pod dyr. Jerzego Schneevoigta. Tr. z Uniwersytetu.

19.30. *Bukareszt.* Tr. z Opery Rumuńskiej.

19.30. *Budapeszt.* „Złoto Renu"—opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.

20.00. *Berlin.* „Mefisto" — opera Arrigo Boito.

20.05. *Praga.* Koncert symfoniczny pod dyr. Mikołaja Malko z udz. Vasy Prihoda. Tr. z Sali Smetany.

20.30. *Lublana.* Recital Jerzego Kulenkampffa. Tr. z Belgradu.

21.00. *Rzym.* „Marietta" — operetka Waltera Kollo.

21.00. *Daventry.* Koncert kompozytorski Eryka Coates'a.

21.45. *Paryż* „La fille du Tambour-Major" — operetka Offenbacha.

22.00. *Londyn Regional.* Koncert z udziałem wiolonczelisty Maurycego Eisenberga.

22.10. *Lipsk.* Koncert muzyki współczesnej z udz. Stefana Frenkla.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

W fotelu i zakulisami.

MAM LAT 26.

Sztuka w 3 aktach (8 obrazach) Istvana Mihaly
Tłomaczyła Irena Grywińska
w Teatrze Miejskim.

Nazwisko p. Istvana Mihaly spotykamy po raz pierwszy na afiszu; nie znana nam jest zupełnie jego rola w literaturze węgierskiej, niewątpliwie jednak — sądząc go na podstawie sztuki „Mam lat dwadzieścia sześć" — jest on rasowym **dziennikarzem**, operującym kategorjami reportersko - publicystycznemi.

Dziennikarstwo to przedewszystkiem **aktualność, sensacyjność** i **tempo.** A to są właśnie zalety reportażu Mihaly'ego. Bezrobocie — oto najaktualniejszy problem wszystkich narodów i ras pod każnym kątem szerokości geograficznej. „Mam lat dwadzieścia sześć" jest dramatem pokolenia, duszonego przez zmorę bezrobocia. Temat ujęty jest w kilku mocnych fragmentach życia, z jaskrawym podkreśleniem jego kontrastów; akcja na kinematograficzną szybkość i zmienność, przyczem autor bardzo efektownie umie wydobyć jej wyższaki emocjonalne. Słowem — mamy tu najczystsze dziennikarstwo w formie obrazów scenicznych.

Jest rzeczą prawie pewną, iż autor pisał swą sztukę na podstawie wycinków z gazet. Brał fakty najprostsze, codzienne notatki z kroniki wielkomiejskiej, podchodził do nich od „wnętrza", t. zn. starał się odcyfrować dramat ludzkich dusz i serc, kryjąc się za każdym zamachem samobójczym lub za każdą notatką, opatrzoną stereotypowym tytułem „z głodu" lub „z wycieńczenia". Ale przecież gazeta nie jest tylko zlepkiem luźnych faktów czy wykazem codziennych wypadków; dziennik te wszystkie wydarzenia w odpowiedni sposób naświetla, nadaje im pewien wyraz, zależnie od swego nastawienia politycznego i społecznego. Pismo tworzy pewien światopogląd na podstawie zgrupowania faktów; jest ono reflektorem, który rzuca na nie promienie jaśniejsze lub ciemniejsze, uświęcając społeczeństwo lub je rozgoryczając. Wie o tem doskonale stuprocentowy dziennikarz Mihaly!...

Gdyby jego reportaż podawał tylko nagie fakty, gdyby tylko w formie djalogu rejestrował małe i większe dramaty dnia codziennego — nie byłoby jeszcze teatru. I dlatego autor wprowadza do sztuki swej postać bardzo oryginalną, która, że tak powiem, na marginesie sztuki samej, w przerwach między aktami, dzieli się z nami uwagami na temat tego co się przed chwilą na scenie rozgrywało. Jest ona rodzajem conferencier'a. Gdy jednak w kabarecie conferencier zapowiada każdy numer **przed** jego ukazaniem się w sztuce Mihaly'ego zjawia się on dopiero po obrazie. Gdy obraz jest w sztuce Mihaly'ego faktem samym w sobie, uwagi conferenciera mają charakter artykułu publicystycznego, wyrażające pogląd autora na poruszane zagadnienia życia. W ten sposób „Mam lat dwadzieścia sześć" jest oryginalnym konglomeratem reportażu scenicznego z **publicystyką.** Należy podkreślić, iż owa oryginalność węgierskiego autora polega wyłącznie na **formie.** Publicystyka sceniczna nie jest bynajmniej wynalazkiem Mihaly'ego. Wszelakie „pieces a these", są niczem innem jak udramatyzowaniem pewnych problemów społeczno obyczajowych, stanowiących treść publicystyki danego pokolenia. Ale ta właśnie treść przez swój kaznodziejski ton zabijała teatr, który nie znosi ani moralizatorstwa ani czysto intelektualnego rozwiązywania zagadnień.

Czy się to komu podoba, czy nie, najwięcej akcentów emocjonalnych — a te zawsze najbezpośredniej działają na publiczność — daje melodramat. I dlatego ujrzawszy je, dlatego zdawał sobie widza dla pewnej idei czy tezy można najpewniej i najpełniej, operując motywami melodramatycznemi. I o tem wie Mihaly. Dlatego też starannie **unika przelstacza na sceny w trybunę.** Stąd sztuka jest póty interesująca, póki jest wyrwana z elementu publicystycznego, który autor wyładowuje w uwagach między poszczególnemi obrazami. Ale gdy w końcu conferencier zostaje zlikwidowany i przez powtórną dochodzić do miąższu **zagadnienia** — drogą logicznego rozumowania — rzecz staje się nieco ciekawa. Nad sceną zawisa jej wróg najśmiertelniejszy — nuda. W tym jednak momencie ratuje Mihaly'ego od popełnienia fałszywego kroku jego instynkt dziennikarski. Nie stawia on kropki nad „i", lecz śmiałym urzeniem przecina zapłatany węzeł akcji.Rozwiązania tedy niema, ale za widz opuszcza teatr pod

Budżet Łodzi jest nierealny

stwierdzają zgodnie radni opozycyjni. — Magistrat nie uznaje kryzysu. Preliminowane podatki są nieściągalne.

Deklaracje przedstawicieli stronnictw w radzie miejskiej.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady nad bużetem miasta Łodzi na rok 1932/33.

Na wczorajszem posiedzeniu rada miejska przeprowadziła dyskusję generalną, w czasie której przedstawiciele poszczególnych frakcyj składali swoje deklaracje i wypowiadali swój stosunek do zamierzeń budżetowych miasta.

Na wstępie posiedzenia dyrektor Rundo zakomunikował odpowiedź dyrekcji K. E. Ł. na interpelację wiceprezydenta Rapalskiego w sprawie przyjęcia do pracy zwolnionych pracowników tramwajowych.

Następnie zabiera głos przedstawiciel niemieckiej partji pracy radny Ewald, który zobrazował działalność samorządu łódzkiego, oświadczając, że jego zdaniem, magistrat przeprowadził w preliminarzu budżetowym duże oszczędności.

Drugi zkolei zabiera głos **r. Schott,** (przedstawiciel właścicieli nieruchomości) który oświadcza, że musi jaknajostrzej wystąpić przeciw gospodarce miasta, która może doprowadzić do ruiny. R. Schott twierdzi, że

budżet jest nierealny i niewykonalny

Analizuje on poszczególne dziedziny gospodarki miejskiej, wskazując na chaotyczność zakupów, naprzykład majątku Romanowo i Rżew, że magistrat stracił dużo pieniędzy na regulację miasta, która nie dała żadnych rezultatów, podaje jakie stosunki panują w warsztatach miejskich, gdzie roboty kalkulują się o 200 procent drożej, aniżeli w prywatnych przedsiębiorstwach. R. Schott krytykuje gospodarkę Polesia Konstantynowskiego, wskazując, że mieszkają tam nie robotnicy, lecz dobrze usytuowani urzędnicy.

Jako następny przemawia **r. Wojewódzki** (NPR lewica). Mówca twierdzi, że niezawodny koniec obecnej gospodarki będzie

śmierć obecnej większości,

przy następnych wyborach. R. Wojewódzki zwraca uwagę, że budżet został wprawdzie zmniejszony, ale zmniejszony tylko o 4 procent. Zmniejszenie to jest fikcją, gdyż streszcza się wyłącznie do redukcji poborów urzędniczych o 15 proc. Następnie r. Wojewódzki zwraca uwagę na niebezpieczną gospodarkę magistratu. Wskazuje on na to, że nie tylko prywatne przedsiębiorstwa, ale nawet rząd liczy się poważnie z kryzysem, wprowadzając najdalej idące oszczędności, tymczasem magistrat łódzki nie liczy się z tem, co się dzieje i w poszczególnych pozycjach

nie widać żadnej kompresji wydatków.

R. Wojewódzki przytacza charakterystyczny fakt zakupu węgla. Korzec węgla na rynku prywatnym kosztuje 6 złotych, a magistrat zakupuje ten węgiel wagonowo po 6 złotych za korzec.

— Prezydent Ziemięcki oświadczył wprawdzie, że można było zrobić większe oszczędności, ale magistrat nie chce wydalać urzędników. Jest to pogląd słuszny — mówi r. Wojewódzki — ale jak to wygląda w praktyce? **Gdy jakiś partyjny towarzysz zostaje zwolniony z posady prywatnej lub Kasy Chorych zostaje on natychmiast przyjęty do magistratu.**

Dalej r. Wojewódzki mówi o subsydjach. Na instytucję TUR magistrat wyznaczył subsydjum 7625 złotych, gdy tymczasem organizacja „Orlę“ spełniająca to samo zadanie, co TUR, dostaje subsydjum nie większe niż zł. 600.

Następnie r. Wojewódzki omawia wszystkie bolączki Łodzi i między innemi wskazuje na gospodarkę miasta w dziedzinie zabrukowania miasta. Wskazuje on, że na rok bieżący magistrat preliminował przeszło 2 miljony na nowe bruki, a tymczasem

tych nowych bruków wogóle nie widać.

Preliminowano również i wydatkowano na reperację bruków 1.284.000 złotych, lecz reperacje te dokonywane były w ten sposób, iż już po kilku tygodniach bruki znajdowały się w tym samym opłakanym stanie, jak i przed naprawą.

R. Wojewódzki podnosi zarzut, iż magistrat lekceważy radę miejską, co wyraża się w tem, iż

nie są zwoływane posiedzenia komitetów i delegacji wydziałów.

A w konsekwencji powoduje to tragiczne wypadki, jak **postawienie dwuch ławników w stan oskarżenia, jak skandal w wydziale kanalizacji, który skończył się narazie wydaleniem 3 pracowników, jak samobójstwami i różnemi nadużyciami, które wypływają niemal każdego dnia.**

W wyniku powyższego r. Wojewódzki oświadcza, że

jego frakcja za budżetem głosować nie będzie.

Następnie przemawia **r. Bialer** (sjonista), który twierdzi, iż budżet jest nierealny, gdyż nierealnie preliminowane były dochody miasta. Między innemi podwyższono dochód miasta z przedsiębiorstw koncesjonowanych, jak nprz. dywidendę elektrowni z 900.000 na 1.200.000 złotych. Tymczasem wiadomo że konsumcja elektryczności w przemyśle maleje, ceny światła ulicznego zostały obniżone, więc trudno pojąć, w jaki sposób dywidenda ma być wyższa.

Nierealne są wpływy, preliminowane z podatków dochodowego, obrotowego i od nieruchomości, gdyż

zdolność płatnicza ludności zmalała i podatki w preliminowanej wysokości nie wpłyną do kasy.

Magistrat nawet nie ma rezerw, z których możnaby ewentualnie pokryć deficyt. R. Bialer oświadcza, że frakcja jego ustosunkuje się do budżetu w zależności od tego, jak ustosunkuje się rada miejska do wniosków, jakie frakcja złoży w czasie dyskusji szczegółowej.

Z powodu spóźnionej pory dalszy ciąg sprawozdania podamy w numerze jutrzejszym.

Sum.

Tomaszowski lekarz-dentysta

skazany na 4 mies. więzienia, z zawieszeniem wykonania kary

Tomaszów, 11 lutego.

W drugim dniu rozprawy przeciwko Drobnerowi, są dokręgowy, jako sesja wyjazdowa w Tomaszowie, przesłuchano kilkudziesięciu świadków, powołanych przez dra Rottenberga i oskarżonego Drobnera.

Świadkowie nie wnoszą nic nowego, poza zeznaniami, złożonemi przez oskarżonego i oskarżyciela, posiłkowego.

Jedynie świadkowie Kiełbasiński i Liebhaber stwierdzają fakt, że całkowity materjał dentystyczny, jaki pozostawił Rottenberg Drobnerowi, **był skrupulatnie obliczony i formalnie przejęty przez oskarżonego.**

Po zeznaniach świadków zabrał głos adwokat Lederman, który w swem godzinnem przemówieniu oświetla i udowadnia zeznaniami świadków wszystkie przestępstwa, zawarte w akcie oskarżenia, a także zbija dowody, jakiemi posługiwał się oskarżony w trakcie przewodu sądowego w celu zupełnego swego zrehabilitowania. Między innemi wskazał na brak kwalifikacyj zawodowych Drobnera, który żadnego dyplomu okazać nie może, co zresztą było już stwierdzone podczas rozprawy z oskarżenia Koszubskiej w sądzie grodzkim w Tomaszowie.

Adwokat Lederman prosił w zakończeniu o ukaranie Drobnera z art. „574 K. K.“.

Obrońca Drobnera, mec. Różycki, odpiera zarzuty zaznaczając, że w toku sprawy doszedł do przeświadczenia, że cały materjał dowodowy, na którym opiera się strona przeciwna, usiłując zdyskredytować Drobnera, powstał jedynie ze względów konkurencyjnych.

Analizując z kolei kwestję nadużyć pieniężnych, brak materjału dowodowego oraz zeznania poszczególnych świadków oskarżenia, obrońca stwierdza zupełną niewinność Drobnera i prosi sąd o uniewinnienie go z wszelkich zarzutów sprzeniewierzenia.

Sąd, po godzinnej naradzie wydał wyrok, na mocy którego Drobner skazany został z art. 574 na 4 miesiące więzienia, z zawieszeniem na 3 lata, na zasadzie art. 19 i 20 przepisów przechodnich oraz na zapłacenie 20 zł. kosztów sądowych, zwrot weksla na 100 zł. Birencwajga, jednego zeszytu i księgi, oraz kart z kartoteki.

---

wrażeniem dowcipnej pointy. Zupełnie jak w dziennikarstwie, gdzie się również fakty rejestruje i oświetla, ale problematów się nie rozwiązuje. To już jest rola innych aktorów życia...

∴

Treścią sztuki są losy bezrobotnej inteligencji, której symbolicznym przedstawicielem jest dwudziestosześcioletni urzędnik bankowy Bela. Autor daje nam parę wycinków jego życia od chwili wypowiedzenia mu pracy w banku. Ten moment rodzi szereg innych, stawiających Belę w obliczu katastrofy. Z mizernej pensji Beli utrzymywała się jego cała rodzina. Teraz grozi jej nędza i eksmisja z mieszkania. Każdy wszak chce żyć. Młodsza siostra Beli nie ma skrupułów; znaczy to wulgarnie, że się „puści“. Narzeczona jego spodziewa się dziecka. I znów rozterka. Czy Beli wolno zostać ojcem dziecięcia, którego nie potrafi wyżywić? Logika mówi, że — nie. Innego zdania jest lekarz, który w sztuce reprezentuje zdrowy optymizm i tężyznę życia. Radom, jakich udziela Marji, narzeczonej Beli, poświęcony jest cały obraz. Ot mamy coś w rodzaju poradni świadomego macierzyństwa. (Un morceau pour Boy). Mimo to Bela nie został uzdrowiony. Jego chora dusza tylko w samobójstwie znajdzie ukojenie. Czy je popełni? Wszystko wskazuje, że tak. Ostateczny jednak sąd autor woli roztropnie zostawić domyślności widza. Bo samobójstwo Beli byłoby skazaniem na śmierć całego współczesnego pokolenia młodzieży, która w obecnych warunkach niszczeje moralnie i materjalnie przez brak pracy. Czyż istotnie sytuacja jest tak beznadziejna? Czyż niema już dla niej innego wyjścia, jak kula w łeb lub Dunaj?..

Odpowiedzi na to pytanie autor zręcznie uniknął przez sprytny manewr, dzięki któremu opuszczamy teatr nie z uczuciem przygnębienia, lecz z pogodnym uśmiechem na twarzy, chociaż przez dwie godziny oglądaliśmy najrealistyczniejszą prozę życia, jego brutalną ponurość i katastrofalną beznadziejność.

Sztuki słucha się z najwyższem zainteresowaniem. Jestto przedewszystkiem zasługą inscenizacji dyr. **Borowskiego,** który wydobył z niej pełnię dziennikarstwa, przez co z niezwykłą wyrazistością zaakcentowany został społeczno - aktualny charakter tego ośmioobrazowego faktomontażu. Reżyserja inteligentna, sumiennie wnikająca w najdrobniejszy szczegół, ostre tempo i doskonałe wykonanie — złożyły się na całość fascynującą.



Tadeusz Białoszczyński

Postać Beli, która jest kręgosłupem sztuki, znalazła doskonałego wykonawcę w osobie p. **Białoszczyńskiego.** Grał on z trafnym wyczuciem psychiki młodzieńca, w którym radość życia zabita została przez pozbawienie jej jego fundamentu: przez zabicie wiary w pożytek istnienia t. zn. przez pozbawienie poczucia własnej wartości i celowości. To kołatanie się między męską wolą życia i histerją, prowadzącą do pożądania śmierci — oddał p. Białoszczyński z wielką subtelnością i plastyką, czyniąc przez grę skupioną i opanowaną, silne wrażenie.

Majstersztyk recytacji dała p. **Horecka,** jako „megafon duszy“ autora.

Pozostałe role to krótsze lub dłuższe epizody. Z wielu figurujących na afiszu wykonawców, wyróżnić się godzi panie **Grabowską** i **Tatarkiewicz-Woskowską** i, nigdy nie zawodzącego p. **Grolickiego.**

Rzecz grano w ramach dekoracyjnych p. **Mackiewicza.**

W. POLAK.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

1 dzień ciągnienia 4 klasy 24 loterji państwowej.

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej wysolowano następujące wygrane:

100,000 zł. na Nr. 157984.
15,000 zł. na Nr. 100069.
5,000 zł. na Nr. 90050.
2,000 zł. na Nr. 21228.

po 1,000 zł. na N-ry. 33564 86501 154764.

po 600 zł. na Nry. 42212 78060 127422 128931

po 450 zł. na Nry 87164 107362 112594 132710 145309.

po 400 zł. na Nry. 7997 8100 23568 29205 30178 42411 52352 53049 56218 59327 80833 114439 119163 127875.

po 350 zł. na N-ry. 39 7695 15003 19810 24876 29269 37230 39813 46240 58157 70022 77185 93035 102510 105943 113912 122388 125045 129155 134339 135347 138344 141649 151788 156118 156749.

po 300 zł. na Nry 143 1616 3900 5449 5494 7921 13119 13268 16607 19294 23735 23840 25438 26073 27474 30179 33738 33938 39480 40909 41317 41886 42713 43160 43602 45131 46698 48437 50791 52030 53070 55910 56456 65172 65277 65372 65954 67116 67630 68160 73941 76856 82222 82318 83015 84161 85949 87567 88048 88912 92752 93692 95594 99854 100659 103309 104838 105636 107084 109196 109676 111379 112305 112891 113924 114088 114374 115124 118585 119017 121806 123908 124146 126411 126674 128098 128832 130322 133608 136122 136128 137583 138623 141342 142431 143838 143991 146214 146682 147293 151156 151673 151853 154118 159107 159546.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

4 170 232 361 519 21 645 55 710 62 819 47 78
918 1024 165 251 379 673 727 889 2063 157 236
55 76 81 387 403 81 532 644 757 83 92 3034 32
200 49 81 92 426 540 604 872 77 98 914 64 4027
48 96 130 270 334 88 687 92 93 751 822 25 46 920
45 55 5022 99 155 210 28 63 402 597 639 48 71
715 863 928 90 6162 325 435 45 60 579 689 97 913
23 7128 97 205 32 305 92 561 725 67 806 907 38
69 8011 33 95 377 572 85 94 820 82 919 9156
249 521 23 26 644 787 89 931 10152 281 90 460
548 97 628 69 831 983 11104 96 274 313 14 501
726 850 941 12039 104 49 54 93 433 93 624 41
706 803 16 27 51 13086 95 137 255 301 25 503
961 64 70 14046 102 90 237 83 340 431 95 713
27 53 74 882 90 15059 77 270 89 397 419 570 711
58 82 981 16034 220 58 356 465 612 42 824 95
943 48 17042 203 360 66 414 651 97 951 18094
185 86 363 404 778 937 39 86 19154 69 250 72
75 462 91 504 96 606 8 762 20107 38 63 87 222
512 616 26 61 62 68 787 844 45 98 983 21076 78
272 382 616 734 73 807 50 80 82 901 6 33 82
22025 39 87 317 63 87 467 658 756 850 23003
20 25 92 126 92 93 204 23 66 85 97 413
21 38 73 74 548 613 803 71 24044 62 113 97 511
32 70 667 762 82 94 895 25149 65 95 218 345
488 517 648 872 957 97 26118 59 60 68 250 73
329 30 74 441 84 643 743 71 76 88 817 79 977
80 27084 145 59 368 415 52 69 76 624 724
34 878 954 57 28035 101 68 349 402 525 58 614
17 38 43 60 797 807 31 53 69 87 98 964 29056
107 254 374 81 488 620 55 728 855 22.

30091 204 4079 333 448 537 617 706 978 31002
5 182 87 283 353 439 518 31 38 728 934 32010
14 15 77 117 673 709 25 898 944 33356 67 71
454 94 697 768 81 89 930 57 34020 60 84 109 29
44 217 351 58 456 546 656 819 63 64 907 35011
96 128 63 229 59 302 8 424 76 578 94 625 799
819 78 943 36043 228 302 30 65 94 400 84 516
34 796 37148 75 241 89 415 85 629 704 56 65
909 38021 124 68 203 28 34 373 437 637 97 988
39030 33 164 271 402 54 647 734 833 73 901
40240 520 48 682 749 868 96 908 51 77
41034 210 12 19 26 495 642 705 22 936 72
91 42269 80 349 79 97 216 80 83 519 67
664 701 35 63 71 855 971 43009 16 47 55
104 517 618 730 46 813 59 79 290 44124 57 230
62 415 25 75 94 601 18 881 938 66 45009
58 82 981 16034 220 58 356 465 612 42 89 397
57 77 91 148 82 284 91 381 415 65 528 767
850 916 17 68 69 46010 161 236 347 514 633
62 785 47063 107 32 58 77 282 302 55 424
79 86 554 69 706 41 958 48019 318 57 68
90 648 985 49064 82 134 246 57 306 437 90
555 75 641 723 76 902 50127 36 65 284
444 549 632 41 767 985 91 51467 652 82 88
96 752 87 92 94 887 97 52097 114 86 223 308
42 408 504 49 604 9 815 40 924 53036 202
35 62 303 487 523 646 877 54044 221 49
300 21 38 64 436 603 702 33 916 17 28 58
55087 211 69 498 546 71 603 714 25 813
56046 89 194 216 42 305 438 43 601 921
32 44 47 69 57074 111 24 236 372 532 33
900 11 47 58050 416 45 55 90 93 503 68 93 617
804 22 75 904 21 30 59026 182 351 483 554
730 53 909 38.

60080 116 39 42 72 309 424 57 523 602 17
20 772 833 978 61016 82 306 67 488 583 712 831
62250 307 80 481 597 632 709 12 814 21 919
63047 170 84 262 499 758 64158 480 627 813 34
65114 293 348 566 709 854 69 86 66049 54 138
63 84 240 45 470 660 733 38 916 17 82 67011 85
121 232 335 10 82 99 512 93 730 55 68214 35
87 314 27 84 406 33 595 647 71 92 729 71 82 965
69164 255 325 49 404 79 758 882 70054 144 85
230 400 22 93 566 679 739 875 964 71060 105
88 449 96 747 816 33 51 971 72058 62 73 108
19 31 90 329 486 726 88 893 73067 468 562 90
94 684 777 843 66 74035 128 212 418 71 608 14
20 808 922 75067 144 252 53 344 633 76003 80
126 39 54 217 46 348 554 79 616 28 65 702
38 857 77175 79 307 82 625 61 65 844 902
78217 76 413 761 861 901 12 37 79017 130 336
504 76 647 792 851 98 975 95 80187 250 81
304 8 34 481 529 80 727 821 96 990 81005
7 8 53 80 85 102 25 35 51 54 470 733 801 968
471 737 814 949 98 127046 48 66 174 468
501 629 969 128011 147 88 220 438 581 624
27 91 714 816 53 83 980 129112 15 74 207
29 377 565 617 59 707 876 130053 86 163
374 603 31 32 73 845 131182 353 59 97
654 820 87 132084 105 09 297 35 61 445 50 522
662 805 972 133172 83 300 495 667 93 827
134076 188 219 308 54 524 608 919 51 98 135031
56 97 194 226 58 446 522 737 884 92 944
136062 186 202 336 447 667 816 137001 64
127 39 236 70 326 67 91 583 646 701 24 138028
131 201 04 14 80 405 23 48 83 84 503 21 43 51
647 68 777 96 815 969 83 91 139101 97 283 394
470 538 70 721 824 85 939 79 140085 146 388
403 609 708 53 65 77 802 50 93 982 141051
69 329 37 439 634 63 788 850 901 142177 243
82018 69 102 273 348 81 427 517 69 609 20 53
89 807 84 963 83019 309 510 39 680 718 846
99 912 33 95 84140 53 310 43 45 460 563 68 85
621 830 47 69 903 85231 52 380 532 63 635
737 846 86035 324 908 28 34 60 87041 187
275 308 45 439 75 523 40 65 620 60 72
88002 9 10 30 72 109 225 230 87 402 93
655 704 38 871 89232 80 93 307 26 42 542
58 859.

90140 69 228 318 647 93 877 91099 112 252
660 720 86 94 818 83 92012 336 122 226 308
506 32 93127 83 406 27 556 88 735 860 61
94149 255 348 93 508 644 786 894 919 95191
96 3588 79 414 613 722 815 52 86 88 957
96012 27 239 50 82 348 408 98 556 612 18
38 787 903 97037 232 394 598 673 92 98191
376 717 935 69 78 99115 39 212 444 545 628
57 705 27 842 100199 2344 62 3316 440 48 528
98 707 947 101088 167 410 535 755 74 102140
83 213 27 46 486 686 769 103024 49 193 331
526 698 932 104014 42 180 271 87 393 99
530 721 53 855 78 996 105081 311 642 60
68 818 963 87 106089 261 88 442 71 92 507
53 649 980 107227 55 344 93 448 584 684 842
55 83 108118 220 35 70 393 418 32 99 510
689 770 956 109027 130 49 287 309 81 579 652
60 62 755 809 46 86 110036 146 386 88 450 503
696 848 990 111007 52 103 225 62 420 77 586
776 97 910 112045 142 232 345 75 461 609 705
803 20 904 113054 139 42 283 88 546 86 606
7 84 738 92 813 45 50 819 114072 161 201
57 89 357 618 47 726 66 819 115200 26
341 451 84 557 646 86 718 73 98 826 54 937 69
88 116167 75 236 83 84 98 336 448 96 574
674 98 845 943 61 117042 143 70 84 210 90 304
51 499 692 94 769 961 65 118095 163 64 79
311 40 51 57 460 540 766 56 57 833 88 967
119005 181 98 451 875 81 908.

120056 96 277 607 28 720 829 63 79 906
41 121109 26 291 525 701 39 85 904 88 122051
135 84 85 262 82 96 347 56 708 819 979
123055 86 182 362 69 472 553 97 713 83 862
124001 118 389 451 523 38 56 637 702 48
53 885 927 46 125000 70 214 320 423 24 76
523 786 95 839 976 126010 182 222 379
338 424 35 60 509 11 64 839 143066 90 135
49 73 301 53 488 598 650 715 84 904 21 72
144001 96 146 225 91 365 72 91 606 794 820
985 145181 268 303 488 502 74 609 35 795
837 904 91 74 146006 218 52 342 401 95 519
664 97 720 86 805 147027 142 203 67 462 625
754 959 84 148007 124 228 44 316 18 20 50
455 562 91 648 716 30 36 824 83 90 149313
81 670 77 775 840.

150030 83 108 897 677 89 151014 72 137
210 318 66 78 582 88 757 948 152154 238 588
857 95 956 153081 184 392 542 825 962 154016
20 74 125 53 60 94 283 317 76409 657 95
708 868 975 80 155000 74 132 53 54 228 378
434 785 831 53 965 156085 226 71 353 78
436 54 80 81 519 699 793 872 73 91 902 13
51 82 157058 119 204 88 546 656 98 716 962
23 158071 145 75 208 92 305 17 489 549 521
804 900 03 159053 244 380 88 439 575 82 699
776 822 66 86 911 64.

Tragiczna ucieczka z Sowietów.

Wilno, 11 lutego

Na teren Rzeczypospolitej usiłowała przedostać się grupa ludzi, jednakże straż sowiecka zauważyła ucieczkę i do uciekających dała kilkadziesiąt strzałów z karabinu maszynowego oraz rzuciła kilka granatów ręcznych.

W czasie tej strzelaniny zginęło dwuch włościan oraz student uniwersytetu mińskiego, Bazyli Popow, lat 23. Drugi student, Michał Gryncow wraz z 3 włościanami przedostał się na teren Polski.

Tajemicza przzeszłość Ciunkiewiczowej

Przyjaźń z Krasinem i ucieczka z Rosji.—Miljonowe operacje giełdowe. — Podejrzenia policji politycznej w Warszawie

Warszawa, 11 lutego.

Energiczne do chodzenie w sprawie sensacyjnej kradzieży w „Grand Hotelu" w Krakowie bezcennych klejnotów obywatelki ziemskiej Marji Ciunkiewiczowej, przynosi coraz to niezwyklejsze szczegóły z bogatej przeszłości okradzionej.

Kiedy wybuchła rewolucja rosyjska Ciunkiewiczowa była już znaną w Moskwie miljonerką, ale groźna dla bogaczy rewolucja oszczędziła skarbów miljonerki i jej osobę.

DZIĘKI POMOCY MOŻNEGO KRASINA.

Pomimo tego ucieczka Ciunkiewiczowej z Rosji odbyła się bardzo pośpiesznie i w warukach bardzo niepomyślnych. Kiedy coraz groźniejsze stały się oskarżenia, kiedy grunt coraz bardziej palił się pod jej stopami, energiczna niewiasta zorjentowała się, iż należy pomyśleć o ocaleniu, gdyż takie oskarżenia kończyły się nazbyt często w Czerezwyczajce.

Pewnego więc dnia Ciunkiewiczowa zdaje wszystko na łaskę losu Krassina, a sama znika przebrana za chłopkę białoruską, i przedziera się przez granicę polsko-sowiecką w okolicy Mińska, szukając ocalenia w Warszawie. Po przymusowych rekolekcjach w Warszawie gdzie żyła ze sprzedaży okruchów fortuny, Ciunkiewiczowa wyrusza na zachód i osiedla się początkowo w Londynie, bierze się do operacyj giełdowych, i operuje akcjami tow. angielskich, działających na terenie Rosji. Udatne operacje temi papierami w ciągu 2-ch miesięcy dały jej zysku 60.000 funtów szterl.

Rolls Roysie przy którym Wiktorja przedstawiała się bardzo ciekawie.

Auto to wykonane było na specjalne zamówienie króla greckiego Konstantego. Ponieważ król auta nie wykupił, nabyła je Ciunkiewiczowa za 2500 funtów szterlingów.

Mieszkała wówczas w pięknym hotelu pałacu Deendene, odległym o 70 km od Londynu i w tej pięknej limuzynie przyjeżdżała do Londynu prawie codziennie, lecz nie prowadziła tam wystawnego życia.

Zajeżdżała tylko na giełdę, gdzie zarabiała na tranzakcjach giełdowych miljonowe sumy.

W Londynie zajmowała się tylko giełdą, skupowała przepiękne okazy klejnotów, które traktowała jako przedmioty lokaty kapitału.

W 1923 roku kiedy majątek jej przedstawiał niebywałą wartość nabyła na giełdzie jubilerskiej znany

42 KARTOWY BRYLANT, WIELKOŚCI ŚLIWKI,

za śmiesznie niską cenę, bo 28 tysięcy franków.

Po wyjeździe z Londynu, w 1925 roku, przepysznym Rols Roylsem przybyła do Polski w celu nabycia nieruchomości. Zamieszkała w Warszawie, w hotelu Bristol, wynajęła dla siebie i swego szofera piękne apartamenty w hotelu.

W tym czasie zaczęła się rozglądać za nabyciem kamienicy w Warszawie, oraz majątku ziemskiego.

Wytwornym trybem życia, zawsze bogato i elegancko ubrana, wydając ogromne sumy zwróciła na siebie

OCZY WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA.

Ze względu na dawne stosunki

z dygnitarzami sowieckimi

zainteresowały się władze jej działalnością.

Ciunkiewiczowa stała się przedmiotem zainteresowania całej Warszawy.

Ze względu na stosunki jej z sowieckimi dygnitarzami odmówiono jej prawa nabycia majątku ziemskiego. Ciunkiewiczowa tłumaczyła się, że stosunek z Krasinem i innymi dygnitarzami prowadziła tylko w celu uratowania swego majątku w Rosji.

Ale już dookoła niej rozwinęła się

atmosfera zwiastująca skandal.

Dostała wtedy paszport konsularny z wizą 3 letnią na wyjazd do Francji.

Czy Ciunkiewiczowa jest rzeczywiście wolną od wszelkich podejrzeń natury politycznej, to także jest tajemnicą.

Pogrzeb artysty dramatycznego

ś. p. Leopolda Komornickiego.

W dniu dzisiejszym o godz 10 rano w kaplicy św. Kazimierza przy ul. Kunitzera odbędzie się pogrzeb ś. p. Leopolda Komornickiego artysty dramatycznego.

Zmarły był łodzianinem. Swoja karjerę artystyczną rozpoczął w teatrach łódzkich, gdzie dzięki swym zdolnościom w krótkim czasie zyskuje wielkie uznanie wśród publiczności. Następnie angażuje się do teatrów warszawskich, krakowskich ,a ostatnio do Katowic. Nieubłagana śmierć wyrwała Go w kwiecie wieku z drużyny aktorskiej, wywołując szczery smutek wśród kolegów, u których zmarły cieszył się dzięki swemu złotemu sercu wielką sympatją i żal głęboki wśród wielbicieli Jego niepośledniego talentu aktorskiego.

Wybory w Jerozolimie

Jerozolima, 11 lutego.

W wyborach do gminy żydowskiej w Jerozolimie wziął udział po raz pierwszy miejscowy związek żydów polskich, z którego ramienia mandat uzyskał prezes tego związku, dr. Zel-Zion.

Likwidacja organizacji komunistycznej „Chłopska przyszłość"

na czele której stał Józef Berek, b. poseł „Stronnictwa chłopskiego". — Organizacja ta rozwijała agitację na terenie całej Małopolski

Policja aresztowała w hotelu tarnowskim 17 wybitnych działaczy komunistycznych

Kraków, 11 lutego

W dniu 8 b.m. podaliśmy krótką wiadomość z Tarnowa o aresztowaniu komunistów, podczas nielegalnego zebrania w hotelu „Astorja".

W sprawie tej dowiadujemy się dalszych rewelacyjnych wprost szczegółów ustalonych podczas kilkudniowego śledztwa.

W drugiej połowie ubiegłego roku utworzono na terenie Krakowa spółdzielnię wydawniczą pod nazwą „Chłopska książka", **celem wydawania i wprowadzania dzieł popularno-naukowych i beletrystycznych.**

Wydawano przytem tygodnik p. t. „Chłopska przyszłość", w którym to tygodniku umieszczano **artykuły o treści wybitnie komunistycznej, tak że pismo to stale ulegało konfiskacie.**

W listopadzie r. ub. przeniesiono wydawnictwo do Cieszyna, gdzie dalej kontynuował je jego założyciel,

Józef Berek, b. poseł stronnictwa chłopskiego.

W skład komitetu redakcyjnego wchodziły osobistości, znane policji z działalności wywrotowej.

W ostatnich czasach „Chłopska przyszłość" rozpoczęła rozwijać na szeroką skalę działalność o charakterze polityczno-organizacyjnym, zakładając wbrew zatwierdzonemu przez władze statutowi **grupy polityczne po wsiach, pod nazwą „Koła chłopskiej przyszłości", a przytem rozpoczęła agitację wśród włościan powiatu krakowskiego i sąsiednich.**

Działalność ta była niejako dalszym ciągiem zbrodniczej działalności zlikwidowanej w swoim czasie organizacji „Zjednoczenia lewicy chłopskiej" **pod nazwą „Samopomoc", której kierownikiem był b. poseł Wójtkowicz.**

„Chłopska przyszłość" miała być zatem przybudówką polskiej partji komunistycznej, a celem jej było **szerzenie haseł wywrotowych i prowadzenie roboty komunistycznej wśród ludności wiejskiej.**

Dla ustalenia programu zwołał komitet „Chłopskiej przyszłości" na dzień 2 b. m. do Tarnowa szereg delegatów na konferencję, na którą przybyli delegaci z województwa krakowskiego i lwowskiego.

Mając dowody, że „Chłopska przyszłość" rozwija działalność antypaństwową, organa policji politycznej wkroczyły do lokalu hotelu „Astorja".

Tam aresztowano 17 osób, a m.: Wł. Szlamę, lat 43, nauczyciela prywatnego, Bronisława Kruszynę, lat 36, Józefa Kruszynę, lat 32, Franciszka Ziaję, lat 52, Józefa Gacza, lat 21, Józefa Kordela, lat 39, Stanisława Błocho, lat 31, Józefa Watażkę, lat 57, Władysława Tuję, lat 23, Wójcika, lat 25, Wilka, lat 27, wszystkich rolników, oraz Józefa Berka, lat 40, rolnika, b. posła, Józefa Trzaskarza, lat 38, redaktora odpowiedzialnego tygodnika „Chłopska Przyszłość", Alfonsa Starta, lat 24, studenta WSH w Krakowie, Andrzeja Rozworskiego, lat 31, Głowackiego, lat 27 i Golucha, lat 22 — wszystkich robotników.

Większość tych aresztowanych stanowią ludzie dobrze znani policji politycznej z działalności komunistycznej.

Bogaty materjał obciążający, znaleziony przez aresztowanych, stwierdza w zupełności ich winę.

Mieli oni stworzyć już w najbliższym czasie olbrzymią organizację wywrotową pod nazwą „Zjednoczona chłopsko-robotnicza przyszłość", **która miała być parawanem dla działalności polskiej partji komunistycznej.**

W toku śledztwa ustalono niezbicie, że wywrotowcy **mieli nawoływać do organizowania napadów zbrojnych na folwarki i zagrody bogatych włościan, na urzędy państwowe, a nadto były przygotowane do tworzenia uzbrojonych w broń palną oddziałów partyzanckich.**

Dzięki czujności władz policyjnych zlikwidowano jednak w porę zamiar utworzenia tej organizacji. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Miasto nadal będzie dopłacało

do osiedla na Polesiu Konstantynowskiem.

Konkurs na plan zabudowy terenów przy dworcu Łódź-Fabryczna

(i) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego odbyło się plenarne posiedzenie magistratu. Porządek dzienny obejmował 20 spraw z zakresu bieżącej gospodarki miejskiej.

Po zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezydent Ziemięcki zgłosił komunikat w sprawie

zawieszenia w urzędowaniu ławników Kuka i Izdebskiego.

Oświadczył on mianowicie, iż na zasadzie pisma urzędu wojewódzkiego, donoszącego o wszczęściu śledztwa z art. 656 K. K. przeciwko ławnikom Kukowi i Izdebskiemu, powziął on decyzję, iż w tym wypadku ma miejsce zastosowanie przepisu art. 8 dekretu o samorządzie, w rezultacie czego obaj ławnicy zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Prez. Ziemięcki zakomunikował, iż pierwsze pismo z urzędu wojewódzkiego w tej sprawie otrzymał jeszcze w styczniu, ale miał wątpliwości, czy należy zawiesić ławników, z powodu różnicy przepisów między starą a nową procedurą karną. Stara bowiem przewidywała śledztwo pierwiastkowe i właściwe dochodzenie sądowe, tak że śledztwo nie pociągało za sobą jeszcze żadnych konsekwencji, a nowa procedura mianem śledztwa oznacza właściwe postępowanie sądowe.

Komunikat powyższy został przyjęty przez magistrat.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Na wstępie rozpatrzono sprawę udziału miasta w wystawie prac chałupniczych, która ma być zorganizowana w Łodzi z inicjatywy warszawskiego instytutu spraw społecznych. Instytut ten zwrócił się do magistratu z prośbą o wzięcie udziału w wystawie, a nadto z prośbą o poparcie materjalne. Ponieważ wystawa chałupnicza będzie ewenementem bardzo interesującym, magistrat postanowił wziąć udział w wystawie i

przeznaczył na ten cel subwencję w wysokości 1000 złotych.

Następnie rozpatrzono sprawę potrącenia z zarobków pracowników miejskich pewnej kwoty za nieprzybycie do pracy w dniu, kiedy został ogłoszony strejk powszechny dla poparcia strejkujących tramwajarzy.

Na wczorajszem posiedzeniu zreferował tę sprawę prez. Ziemięcki, który zaproponował potrącenie pracownikom jednodniowych zarobków za nieprzybycie do pracy z powodu strejku. Nad tą sprawą rozwinęła się długotrwała dyskusja.

W konkluzji wniosek prez. Ziemięckiego został uchwalony.

Z kolei długą dyskusję wywołała sprawa Polesia Konstantynowskiego. Mianowicie, przed niedawnym czasem magistrat powołał specjalną komisję, w skład której weszli dr. Grabowski jako kierownik miejskiego urzędu kontroli, p. Konopka, kierownik oddziału rachuby w wydziale finansowym i buchalterzy Kieler i Sadoczyński. Komisja ta, między innemi, miała stwierdzić, czy majątek Polesia ma być przekazany osiedlu, jako odrębnemu przedsiębiorstwu i czy to przedsiębiorstwo noszące nazwę „osiedle im. Montwiłła-Mireckiego" ma obowiązek opłacania procentu, nie tylko od tych sum, które pożyczono z Banku gospodarstwa krajowego na budowę kolonji, ale również od tych sum, które wydatkowano na budowę z funduszów miejskich.

W sprawie tej, która, jak wiadomo, już od dłuższego czasu jest przedmiotem dyskusji w radzie miejskiej i przedmiotem zainteresowania władz nadzorczych, specjalna fachowa komisja miała wypowiedzieć swą opinję.

Opinję tę odczytano na wczorajszem posiedzeniu magistratu. I jak się okazało, komisja stwierdziła, iż w myśl obowiązujących wymagań 20 domów 3-piętrowych, zgodnie z decyzją władz nadzorczych,

mają utworzyć odrębne przedsiębiorstwo prowadzące własną gospodarkę i własną rachunkowość i podlegające tylko opiece i kontroli miasta. Przedsiębiorstwo w ten sposób utworzone musi płacić nie tylko wszystkie procenty od pożyczek, użytych na budowę, lecz także procenty od sum, wziętych z funduszów miejskich.

Sprawa powyższa wywołała bardzo poważną dyskusję. Wskazywano bowiem, że ponieważ Polesie nie będzie przynosiło takich dochodów, by opłacić całkowite oprocentowanie zużytych sum, gdyż czynsz komorniany w tych domach wyznaczony został tylko w wysokości 3 proc. od kosztów budowy — w rezultacie miasto musiałoby dopłacać jeszcze większą kwotę do Polesia, aniżeli dotychczas dopłaca. Obecnie dopłata ta wynosi

przeszło pół miljona złotych rocznie,

a w razie przyjęcia wniosku fachowej komisji, okaże się, że miasto będzie musiało dopłacać z bieżących wpływów około 1 miljona złotych rocznie do utrzymania kolonji na Polesiu..

W konkluzji postanowiono odrzucić wniosek fachowej komisji i nie brać pod uwagę opinji władz nadzorczych w tej sprawie.

W dalszym ciągu posiedzenia, magistrat uchwalił rozpisać konkurs za pośrednictwem związku urbanistów na

plan zabudowy dzielnicy miasta przy dworcu Łódź-Fabryczna.

Warunki tego konkursu zostaną wkrótce ogłoszone.

Po załatwieniu jeszcze szeregu drobnych spraw posiedzenie zostało zakończone.

Kradzież w sądzie.

Złodziej wyrzucił papiery, zabrał tylko teczkę

(as) Trzeba mieć dużo odwagi cywilnej, by właśnie w wydziale cywilnym sądu apelacyjnego w Łodzi, a więc w budynku sądu okręgowego, dopuścić się kradzieży. Przecież sąd karny jest tak blisko...

A jednak znalazł się taki śmiałek. Pan Jakub Ruszecki, współwłaściciel i administrator domu przy ul. Brzezińskiej 13 zjawił się wczoraj do sądu z teczką pod pachą. Gdy zostawił ją gdzieś na uboczu i wrócił po chwili — teczki już nie było.

W teczce były najrozmaitsze dokumenty i sporo weksli protestowanych. O protesty mniejsza, ale dokumenty miały dla p. Ruszeckiego dużą wartość.

Poszkodowany wszczął alarm. Służba sądowa i policjanci zostali zmobilizowani i podjęli pościg za złodziejem.

W bramie domu przy placu Dąbrowskiego, tuż obok sądu znalazł jakiś przygodny przechodzień całą plikę papierów: były to dokumenty i protesty p. Ruszeckiego. Złodziej świadomy wartości weksli protestowanych, nawet ich nie tknął: wziął tylko teczkę. (g).

Stan bezrobocia

w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 332.512 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 6 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 14.959 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1169, Drohobycz 1211, Śląsk 10.536), hutnicy w metalu — 4671 (Śląsk 3942), szklarze — 2049 (Piotrków 386), metalowcy — 32.348 (Warszawa 4333, Łódź 2249, Sosnowiec 1990, Śląsk 8860, Drohobycz 1031, Bydgoszcz 1395, Poznań 1840), włókiennicy — 37.177 (Łódź 25.877, Sosnowiec 2274, Radom 1685, Biała Krakowska 1381, Białystok 1850, Śląsk 969), robotnicy budowlani — 38.229 (Warszawa 2940, Łódź 3386, Sosnowiec 1268, Lublin 1104, Kraków 1203, Lwów 2110, Wilno 1374, Śląsk 5795, Bydgoszcz 1618, Poznań 3493), robotnicy niewykwalifikowani — 138.830.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 155.282, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5706 osób, przez 2 dni — 22.634, przez 3 dni — 46.990, przez 4 dni — 43.158 i przez 5 dni — 37.424 osób.

WYGRANĄ 15.000 ZŁOTYCH W ŁODZI.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy Loterji Państwowej Fortuna uśmiechnęła się naszemu miastu. Jak się bowiem dowiadujemy, padła na Łódź wygrana złotych 15.000 na Nr. 100059. Los ten został sprzedany trzem graczom i tym razem przez znaną kolekturę S. Jatka, Piotrkowska Nr. 22 i 66.

WALNE ZEBRANIE LEGJONISTÓW.

Zarząd oddziału łódzkiego Związku Legjonistów Polskich zawiadamia, że w dniu 13 lutego r. b. t. j. w sobotę o godzinie 18-ej w pierwszym terminie, zaś o godz. 18.30 w drugim terminie w lokalu własnym (ul. Narutowicza 45) odbędzie się roczne walne zebranie członków oddziału łódzkiego.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Problem cen.

Sejmowa dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu wysunęła na czoło problem cen.

Rolnicy twierdzą przedewszystkiem, że poziom cen przemysłowych jeszcze ciągle przekracza możliwości nabywcze wsi. Zapewne, jeżeli stoi się na stanowisku poziomu z roku 1927, jako swego rodzaju naszego „optimum"— istnieje jeszcze duża rozpiętość na niekorzyść wsi, ponieważ ceny rolnicze oscylują przy 60 proc., a przemysłowe jeszcze — przy trzech czwartych tego poziomu. Z drugiej strony dynamika cen idzie całkiem niewątpliwie w kierunku szybkiego wyrównania tej różnicy; wystarczy przecież wskazać, że spadek poziomu cen rolnych w ciągu roku 1931 nie osiągnął nawet 5 procent, a — cen przemysłowych był bliski 15 procent; tempo więc spadku cen przemysłowych było w ciągu poprzedniego roku trzy razy szybsze, aniżeli rolniczych.

W obrębie artykułów przemysłowych znowu istnieją dwie ściśle rozgraniczone sfery jedna: — której ceny poddane są działaniu wolnej konkurencji, inne — o cenach skartelizowanych.

Zapewne rolnicy mają rację, wskazując na zupełnie niemal usztywnienie poziomu cen tych ostatnich. Typowe jest, że od okresu konjunktury cena tonny żelaza handlowego kosztuje niezmiernie w Polsce ok. 345 złotych, a tonna węgla od dłuższego czasu — przeciętnie ok. 37 zł. netto.

Stąd znowu postulat aby rząd zmusił kartele do zejścia z cen.

Kiedy kartele powstawały za silnem współdziałaniem rządu (okres min. Kwiatkowskiego) — pomyślane były jako środek zabezpieczenia minimalnej rentowności odnośnym gałęziom. Kto jednak powiedział „a" musi także powiedzieć „b". Naturalnym środkiem opozycyjnym każdego kartelu jest śrubowanie ceny. Można wprawdzie rozumować, że obniżka cen udostępnia artykuł skartelizowany rynkowi w szerszej mierze i zwiększając jego zbyt zabezpiecza ten sam stopień rentowności. Naturalną jest jednak linja mniejszego oporu, a więc zwyżki cen.

W poszczególnyhc gałęziach artykułów skartelizowanych warunki układają się całkiem indywidualnie. Czy rząd może się podjąć dzieła generalnego spychania kartelów na linję większego oporu? Czy naprzykład mógłby to uczynić w stosunku do hutnictwa, czy miałby pewność że wskutek wzrośni stan zamówień metalurgiki lub hurtu krajowego w syndykacie hut; czy zlecenia rządowe wzrosną w odpowiednio wysokim stopniu? Czy rząd może podjąć się tej roli w stosunku do węgla, który cenami wewnętrznemi pokrywa deficyt na rynkach zewnętrznych, będących znowu fundamentem stałości waluty (ca. 600 tys. Ł. miesięcznie! — dopłata do t. zw. „kosztów biegowych" tonny eksportowanej przed spadkiem funta—ok. 3 zł.!) i t. d., i t. d.

Zagadnienia są zbyt skomplikowane, aby jakiekolwiek „silne posunięcia" mogły przynieść rozwiązanie.

Zapewne tendencja powinna iść w kierunku obniżki cen kartelowych, ale musimy liczyć się z rzeczywistością. Oczywista rzecz, że równolegle (jak tego słusznie domaga się odezwa rolników — posłów i senatorów B. B.) należy się domagać obniżki cen rządowych monopolów, w których część stanowiąca podatek, systematycznie wzrasta, ponieważ koszty własne produkcji maleją. Zagadnienie znowu to samo: czy minister skarbu zechce ten podatek redukować na niepewne, czy nie będzie się bał o swój budżet.

Dr. A. Z.

Eksport polski do Mandżurji.

Daleki Wschód nie jest należycie oceniany przez nasz przemysł.

W polskiem czasopiśmie, wychodzącem w Mandżurji („Listy Harbińskie") ukazał się artykuł, omawiający przyczyny niedostatecznego rozwoju eksportu z Polski.

Wartość eksportu polskiego do Mandżurji za ubiegły rok wyrażała się cyfrą **około 600 tysięcy dolarów.** Pozycja ta w porównaniu do ogólnego importu Mandżurji jest wprost znikomą. Jednakże i ta niewielka ilość towarów polskich, która ukazała się na rynku, nie sprezentowała swego faktycznego pochodzenia, ponieważ **przemysłowcy polscy nie zdają sobie sprawy z kolosalnego znaczenia, jakie posiada ujawnienie pochodzenia towaru etykieta „Made in Poland".** Najistotniejszą przyczyną tak drobnej kwoty eksportu polskiego jest przedewszystkiem brak firm eksportowych w Polsce, któreby posiadały odpowiedni kapitał obrotowy oraz znały dokładnie technikę handlu zamorskiego.

Jak dotąd, przemysłowcy polscy **sprzedają swe wyroby domom eksportowym w Hamburgu a te odsyłają jako niemieckie do Mandżurji.**

Dość liczne czynione próby ze strony tutejszych importerów dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedsiębiorstwami w Polsce przyniosły nieznaczne rezultaty. Przyczyna leży w niezbyt wyraźnem, niedokładnem oferowaniu na tak odległy rynek zbytu — a uwzględniając przeszło miesięczną drogę, jaką odbywają listy w obie strony, widać w powyższej nieskrupulatności wysoce hamującą przeszkodę. Zamorski klijent nie ma więc możności otrzymania szybkiej odpowiedzi listownej, wyjaśniającej jakąś niezrozumiałą w ofercie kwestję, w ciągu kilku dni a koszta telegramu wynoszą kilkadziesiąt dolarów.

Przeszkodą jest również nieposiadanie przez przemysłowców obszernych katalogów ilustrowanych, któreby wyczerpująco zawierały niezbędne dla **importera dane w języku angielskim:** wymiary, wagę, tablice kolorów, rodzaje opakowania jak również i koniecznej dla obliczenia kosztów przewozu morskiego kubatury, oraz wagi towaru z opakowaniem.

Autor wspomnianego artykułu zwraca uwagę iż często firmy polskie nie stosują się do przepisów pocztowych, które wyraźnie powiadają, że **próbki towarowe idące przez Syberję (są one w drodze tylko przez 10 dni) muszą być zaopatrzone w napisy „Via Siberia" oraz „Ramples no value"** ponadto nie mogą przekraczać wagi 500 gr. wraz z opakowaniem, gdyż w przeciwnym razie wysyłane będą drogą okólną morską, trwającą 75—100 dni. Wszystkie natomiast druki, fotografje i rysunki mogą być wysyłane **„Via Siberia"** jako druki **„Printed matters"** w paczkach o wadze do 2 kg.

W nagłówkach blankietów firmowych niezawsze podawane jest codu, jaką dane przedsiębiorstwo się posługuje — ponadto niema często skrótu telegraficznego. Miast długich i niezrozumiałych dla cudzoziemca - importera nazw firmy — poleca autor artykułu — **stosownie nagłówków prostszych., co w wypadkach wysyłania telegramów dałoby silną oszczedność.**

„Wiadomo wszystkim, kto zakupuje polskie towary, że osobiście lub za pośrednictwem kogokolwiek zaufanego można w Polsce towar nabyć bardzo tanio. W ofercie jednak początkowo podawane są ceny tak wysokie, że zniechęcają **importera cudzoziemskiego, który niema czasu na długotrwałą korespondencję, do wejścia w bliższe stosunki z fabryką".**

W zakończeniu wskazuje autor, iż szereg napozór drobnych i błahych kwestyj, w rezultacie stanowiących o technice eksportowej, decyduje niejednokrotnie o powodzeniu towaru na rynku zagranicznym.

(wik.)

Deficyt Funduszu Bezrobocia

wynosi za ostatnie 3 lata 130 miljonów zł.

(F) Łączny niedobór Funduszu Bezrobocia za ostatnie trzy lata wyniósł 130 milj. zł. Z porównania niedoborów Funduszu w poszczególnych latach wynika, iż stosunkowo największy niedobór wykazał rok 1930, a mianowicie 64.6 milj. zł. wobec 2,8 milj. zł. w roku 1929.

Powodem tak poważnego wzrostu niedoboru w 1930 r. było z jednej strony zwiększenie bezrobocia, a z drugiej strony — rozszerzenie w tym roku podstaw ubezpieczenia, jak również polepszanie zasiłków ubezpieczonych.

Obniżenie w r. 1931 zasiłków i zaniechanie przedłużań okresu zasiłkowego wpłynęło, że niedobór Funduszu w 1931 r. był tylko nieznacznie wyższy niż w 1930 r., wynosząc 65,1 milj. zł. Dodać należy, iż przywrócenie w 1931 r. dawnej wysokości składek (2 proc., zamiast 1,8 proc.), wobec kurczenia się wytwórczości i zmniejszania się liczby ubezpieczonych, dało bardzo nieznaczne wyniki, przyczyniając się natomiast do większego obciążenia zakładów pracy.

Sytuacja w branży krawieckiej.

Kryzys daje się tu ostro we znaki.

(F) Warsztaty krawieckie przeżywają niezmiernie ostry kryzys, objawiający się częściowo w likwidacji warsztatów pracy, przedewszystkiem zaś w zwalnianiu pracowników, krawieckich. Krawiectwo z początku przesilenia gospodarczego zaczęło chwytać się środków ratunku w formie masowej sprzedaży ubrań gotowych i na zamówienie wykonanych na raty. Ostatnie jednak miesiące przekonały krawców, że system ten jest wysoce zgubny i wiele warsztatów doprowadził już do ruiny. Klijentela niejednokrotnie, nie z racji złej woli, ile z racji układu stosunków materjalnych, nie jest w stanie płacić swoich zobowiązań. Straty właścicieli pracowni krawieckich idą z tego tytułu w miljony złotych.

W ostatnich czasach daje się zauważyć powszechnie w branży krawieckiej odwrót od tego rodzaju tranzakcyj. Nawet warsztaty mniejsze zaprzestały prowadzić sprzedaż ratalną. Krok ten jednak wpłynął na zmniejszenie zapotrzebowania ubrań. Z drugiej strony jednakże sytuacja finansowa pracowni krawieckich wyjaśniła się i obecnie zakłady te mogą się zorjentować, jakie właściwie są ich dotychczasowe budżety.

Na zmianę systemu sprzedaży w pracowniach krawieckich wpłynęła również i ta okoliczność, że hurtownicy i fabrykanci wyrobów włókienniczych odmawiają ostatnio udzielania kredytów i w wyjątkowych tylko wypadkach przyznają je firmom, z któremi od dłuższego czasu mają ustalone poprawne stosunki. Obcięcie kredytów przed hurtowników i przemysłowców włókienniczych spowodowało bardzo silne zachwianie się całego szeregu, nawet bardzo poważnych firm krawieckich, nie mogących przetrzymać nacisku chwili obecnej.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 11 lutego.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była dla dewiz niejednolita: słabiej kształtowały się kursy dewiz na Londyn, Zurych, Medjolan i Nowy Jork—kabel. Obroty dewizami były nagół małe. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.89 i pół, wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.921. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.40, Holandja 360.20, Bukareszt 5.29, Londyn 30.70, Nowy Jork 8.916, Paryż — 35.12, Praga 26.42, Zurych 174.16, Medjolan 46.45; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.30, marka niemiecka 211.45 (w obrotach prywatnych). Ponadto dokonano w obrotach prywatnych tranzakcyj: funt angielski w gotówce 30.70, banknoty dolarowe 8.89 i trzy czwarte do 8.89 i pół, rubel złoty 4.93 i pół, rubel srebrny — 1.55, bilon — 0.75.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsze były akcje Banku Polskiego. Obroty naogół bardzo ograniczone. Notowano: Bank Polski 100—100.50, Węgiel 13—13.25. Za akcje Starachowieckie chciano płacić 4.75. Ponadto dokonano przymusowej sprzedaży 600 sztuk akcyj Towarzystwa Eksploatacji Terenów, po kursie 50 gr. za akcję 25-złotową nom. wartości.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tak państwowych jak i prywatnych panowała tendencja nadal mocna, przy większych obrotach dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Notowano: 4 proc. poż. premjowa dolarowa 45.75, 4 proc. poż. inwest. zwykła 86.50, serjowa 94.75—94.50, 5 proc. konwers. 40.25, 6 proc. dolarowa 56.50—60, 7 proc. stabil. 55.10—57.25—55.25, listy i obligacje banków państwowych — bez zmiany, 4 i pół proc. ziemskie 41.50, 5 proc. m. Warszawy 50.25, 8 proc. m. Warszawy 63.38—64.25—63.50, 10 proc. m. Siedlec 60. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 3 proc. bud. 31.80—32, 8 proc. m. Częstochowy 54.75, 8 proc. m. Łodzi 60.75.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wiadomości gospodarcze

—::—

DUŻY WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU FRANCJI.

Bilans Banku Francji na ultimo stycznia wykazuje dalszy rekordowy wzrost zapasu złota (w stosunku do wykazu z 22.I) o 936 milj. do 71 miljardów 625 milj. fr. W związku z zamianą dużej części dewiz na złoto, należności zagraniczne zmniejszyły się o 572 milj. do 8.882 milj. fr. Dyskonto weksli wzrosło o 765 milj. do 7.386 milj., natomiast zakup nadających się do obrotu giełdowego weksli krajowych spadł o 198 milj. do 2.093 milj. a zagranicznych o 36 milj. do 2.744 milj. fr.

Obieg biletów bankowych wzrósł poważnie, gdyż o 1.359 milj. do 84 723 milj. fr., natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania spadły o 383 milj. do 28 274 milj. fr. Pokrycie obiegu biletów bankowych i nat. pł. zobowiązań złotem wzrosło z 63,10 proc. na 63,39 procent.

PROWIZORJUM HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE.

Wiedeński tygodnik „Der Oesterreichische Volkswirth“ w numerze z dnia 6-go lutego r. b z powodu podpisania prowizorjum polsko-austrjackiego zamieszcza następujące uwagi:

„Treść prowizorjum traktowana jest przez urzędy państwowe jako tajemnica. Dowiadujemy się jeno, że Polska wzamian za podwyższenie kontyngentu wwozu świń o 500 sztuk do 2.230 sztuk tygodniowo, przyznała naszemu przemysłowi szereg kontyngentów wwozowych, nie wiemy tylko czy wwóz ten podlegać będzie dawnym cłewkom z przed jesiennej podwyżki, czy też nowym. Polska nie uzyskała zapewnienia co do przydziału środków płatniczych dla dostarczonych do Austrji towarów. Umowa clearingowa pozostaje nadal kwestją otwartą. W każdym razie na przywóz węgla i płodów rolnych będzie przydzielane więcej dewiz, niż na przywóz innych towarów“.

PRZEWOZY KOLEJOWE W ROKU 1931.

Z porównania przewozów kolejowych w roku 1931 z danemi za rok 1930 wynika, iż procentowo najsilniej spadły przewozy buraków cukrowych (o 50 proc.), a następnie materjałów budowlanych (o 40 1 proc), narzędzi i maszyn rolniczych (o 40 proc.), surowców dla przemysłu fabrycznego (o 32 3 proc.), nawozów sztucznych (o 23,4 proc.), cukru (o 21,1 proc.), produkcji przemysłowej (o 17 proc.), i drzewa (o 15 5 proc.). Największy spadek przewozów w wagonach średnio dziennie wykazały w roku ub.: buraki cukrowe (spadek o 270 wagonów średnio dziennie), produkcja przemysłowa (— 155 wagonów) materjały budowlane (— 148 wagonów), drzewo (— 104 wagonów), surowce dla przemysłu fabrycznego (— 60 wagonów) i nawozy sztuczne (— 43 wagony).

Wzrosły przewozy węgla, koksu i brykietów (o 203 wagony średnio dziennie, wzgl o 3.9 proc.), ropy i produktów naftowych (o 11 wagonów, wzgl. o 4.20 proc.), oraz nieznacznie — przewozy ziemniaków soli kuchennej i ładunków pośpiesznych.

RYNEK BIELSKICH MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH.

Fabryki tkanin wełnianych okręgu bielskiego zajęte są produkcją towarów letnich, która już dobiega końca. Ze względu na małą pojemność rynku wewnętrznego oraz spadek eksportu, rozmiar produkcji będzie mniejszy, niż w roku ubiegłym.

Wskutek sezonowego ożywienia w fabrykach zwiększył się znacznie napływ zamówień na przędzę czesankową, co spowodowało wzrost zatrudnienia w przędzalniach.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 10 lutego. Luty 6.39, marzec 6.46, kwiecień 6 51, maj 6.64 czerwiec 6.71, lipiec 6.80, sierpień 6.87, wrzesień 6 94, październik 7.02 listopad 7.09, grudzień 7.17 styczeń 7.25. Loco 6.55.

Nowy Orlean, 10 lutego Loco 6.41, marzec 6.47, maj 6.65, lipiec 6 82, październik 6.98, grudzień 7.13, styczeń 7.18.

Liverpool, 10 lutego Loco 5.55 luty 5.22 marzec 5.20, kwiecień 5 19, maj 5 19. czerwiec 5.19, lipiec 5.20, sierpień 5.21, wrzesień 5.22, październik 5 24, listopad 5.26, grudzień 5 30 styczeń 5.31. luty 5 33 marzec 5.26.

Liverpool, 10 lutego. Bawełna egipska: Loco 7.35, marzec 7.13, maj 7 32, lipiec 7.50, październik 7 74, listopad 7.80, grudzień 7.89 styczeń 7 89.

Upper, 10 lutego, Loco 6.38, marzec 6 22 maj 6.30 lipiec 638, październik 651, listopad 6.55, grudzień 6.64, styczeń 6 64.

Brema, 10 lutego, Loco 7.84 marzec 7 34, maj 7.40, lipiec 7.52 październik 7.77, grudzień 7.79, styczeń 7.85.

Aleksandrja, 10 lutego, Marzec 13 46. maj 18.38, lipiec 14.17, listopad 14.85, Ashmouni: luty 10.88, kwiecień 11.01 czerwiec 11.16, październik 11.46

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie sądu handlowego sprawa odroczenia wypłat firmy **„Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Włóknistego I. A. Groslajt“** spółka akcyjna w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 211.

Adwokat Mieczysław Rozental pełnomocnik firmy „Groslajt“ złożył w jej imieniu podanie z prośbą o pozostawienie podania o odroczenie wypłat bez rozpoznania.

Sąd zgodnie z wnioskiem pełn. firmy pozostawił podanie firmy „J. A. Groslajt“ o odroczenie wypłat bez rozpoznania i jednocześnie uchylił decyzję z dn. 5 listopada 1931 r. mocą której została wstrzymana licytacja ruchomości tej firmy, wyznaczona na dzień 6 listopada 1931 r. przez komornika Sakkiłariego, na skutek klauzuli egzekucyjnej, uzyskanej przez przedstawicielstwo handlowe Z. S.S.R. w Polsce.

★

W maju r. ub. ogłosił sąd upadłość firmie **„Adolf Oberman, Spadkobiercy“** oraz jej współwłaścicielom osobiście Wandzie z Müllerów Obermanowej, Gertrudzie Amalji z Obermanów Hausmanowej, Edycie z Obermanów Pacerowej, Lidji z Obermanów Czikowej, Irmie z Obermanów Prüterowej, Helenie Oberman osobiście i jako opiekunce nieletnich Jerzego — Jana Obermana i Ireny — Joanny Oberman.

Przedmiotem upadłej firmy jest prowadzenie farbiarni zarobkowej w Rudzie Pabjanickiej.

Kuratorem, a następnie syndykiem mianowany został, adwokat Sarna. Pełnomocnik upadłych adw. Zauberman złożył opozycję na wyrok powyższy żądając uchylenia upadłości. Sąd łódzki jednakże nie uwzględnił tej opozycji i wyrok ogłaszający upadłość utrzymał w mocy.

Tenże adwokat Zauberman nie dał za wygraną i zaskarżył wyrok do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który to sąd wyrok łódzkiego sądu zmienił, a mianowicie: w stosunku do nieletnich umorzył postępowanie, w pozostałej zaś części wyrok łódzki zatwierdził.

★

W sprawie upadłości **Mendla Wolfa Piotrkowskiego,** prowadzącego przedsiębiorstwo wyrobu i sprzedaży trykotaży w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 38, kuratorem, a następnie syndykiem mianowano apl. adw. Sztraucha.

Następnie na wniosek wierzycieli Sąd dodatkowo ogłosił upadłość Izraelowi Piotrkowskiemu, jako spólnikowi upadłej firmy „Mendel Wolf Piotrkowski“.

W grudniu r. ub. na zebraniu wierzycieli pełnom. upadłych zaproponował układ w wysokości 20 proc., płatny w 4 równych ratach półrocznych, przyczem pierwsza rata płatna będzie w 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Wobec tego, że za układem wypowiedziała się większość wierzycieli, układ ten został zawarty i przedstawiony Sądowi do zatwierdzenia.

Sąd układ zatwierdził, postanawiając jednocześnie uznać niewypłacalność Mendla Wolfa Piotrkowskigo za usprawiedliwioną i zakwalifikować go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

Wyrok zatwierdzający układ, o ile nie zostanie zaskarżony, uprawomocni się w dniu 5 marca 1932 r.

★

W sprawie upadłości inż. Juljusza Hamera i Wolfa Hamera, prowadzących sprzedaż elektrotechnicznych materjałów w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 1, syndykiem mianowano adwokata Marka Kutnera.

Bojkot Japonji

przyczyną zatargu zbrojnego na Dalekim Wschodzie.

(F) Przyczyną obecnych wypadków na Dalekim Wschodzie są stosunki gospodarcze, zwłaszcza Japonji. Twierdzi ona, że bojkot towarów japońskich przez Chiny, zmniejszył więcej niż o połowę eksport japońskich towarów do Chin, co podrywa japoński bilans handlowy.

Ostatnio japoński attache handlowy w Szanghaju, opublikował dane statystyczne, dotyczące eksportu japońskiego do Chin. Z danych tych wynika, że wobec bojkotu chińskiego eksport japoński do Chin zmalał o 38 proc., przywóz zaś z Chin do Japonji zmniejszył się w tym samym czasie o 19 proc. Szczególnie silnie miał dać się odczuć bojkot w Chinach centralnych, gdzie import z Japonji spadł o 63 proc., eksport zaś do Japonji z Chin o 43 proc.

Charakterystyczne jest, że najmniej reagowała na zarządzenie bojkotu Mandżurja, którą też najpierw opanowała Japonja.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 11 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty i podaż mała, przy tendencji utrzymanej. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 24.50—25, pszenica dworska 27—27.50, pszenica zbierana 26—26.50, jęczmień na kaszę 21—21.50, jęczmień browarny 23—24, groch Victoria 30—34, groch polny jadalny 26—30, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 18—20, wyka 23—25, peluszka 25—27, seradela podwójnie czyszczona 27—30, rzepak zimowy 33—34, siemię lniane bazis 90 proc. 34—36, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 165—190 koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 210—240, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350—450, mąka pszenna luks. 43—50, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 41—42, mąka żytnia sitkowa 31—32, mąka żytnia razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.50—17, otręby pszenne średnie 15.50—16.50, otręby żytnie 14.50—15, kuchy lniane 23—24 kuchy rzepakowe 18—19, kuchy słonecznikowe 40—44 proc. 18.50—19.50.

Strejk protestacyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem

objął kopalnie Milowicką i „Renard“

Katowice, 11 lutego.

W dniu dzisiejszym robotnicy pierwszej zmiany kopalni „Renard“ w liczbie 784 nie przystąpili do pracy na znak protestu przeciwko obniżaniu zarobków w górnictwie o 8 proc.

Na kopalni pozostała jednynie służba do wykonywania tak zwanych robót końcowych w ilośc 106 ludzi.

Robotnicy elektrowni gwarectwa „Renard“ pracują normalnie. Przebieg strajku spokojny.

Pozatem — jak już donosiliśmy — w dniu wczorajszym wybuchł strajk protestacyjny przeciwko samowolnej obniżce przez przemysłowców płac o 8 proc. w kopalni Milowickiej.

Ponieważ w dniu dzisiejszym przypada na tej kopalni świętówka, przeto niewiadomo, czy strajk jest w dalszym ciągu kontynuowany, czy nie.

Afera b. dyrektora spółdzielni w Mysłowicach

Prócz Powelskiego na ławie oskarżonych zasiądą prezes rady nadzorczej i kasjer tej instytucji

Katowice, 11 lutego.

Prokuratorja przy sądzie okręgowym w Katowicach zakończyła dzisiaj ostateczne sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko p. Henrykowi Otto-Powelskiemu, byłemu dyrektorowi spółdzielni „Budowlana Kasa Pożyczek i Oszczędności“ w Mysłowicach.

P. Powelski oskarżony jest o występek oszustwa i świadomego działania na szkodę członków spółdzielni, której był dyrektorem od 15 maja do 15 lipca r. ub. Rozpoczętą akcję oszukańczą przez poprzedniego dyrektora, Świętego, skazanego w swoim czasie na długo letnie więzienie, kontynuował Powelski.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że koszta administracyjne kasy za czas jego urzędowania wzrosły do 60.000 zł., **pomimo że budżet przewidywał tylko 6000 zł.**

Charakterystycznym momentem w całej tej sprawie jest skarga p. Powelskiego, który wystąpił przeciwko kasie o **trzymiesięczne wynagrodzenie dla siebie w wysokości 9000 zł.**

Wraz z Powelskim na ławie oskarżonych zasiądą: prezes rady nadzorczej „Budowlanej Kasy Pożyczek i Oszczędności“ p. Musioł i kasjer p. Skupiński.

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. med.

Niewiażski

Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

CH. KLACZKOWA

położnictwo i choroby kobiece, mieszka obecnie **Piotrkowska 99, tel. 213-66**
przyjm. od 10—11 i od 4—6.

GAB. FIZYKALNEJ TERAPJI
przy Towarzystwie **„Linas - Hacedek”**
ul. Cegielniana 17

Naświetlania:

lampą kwarcową	Zł. 1.—
sollux	„ 2.50
kąpiele elektryczne	„ 2.50
diatermia	„ 3.—

Gabinet czynny od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 4-ej do 6-ej po poł.

Dr. med.

S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

Starszy felczer

JÓZEF ABRAMOWICZ

wznowił przyjęcia
NARUTOWICZA № 5,
TELEFON 127-97.

Rutynowany

Korespondent

znający obce języki, przyjmie posadę ewentualnie na godziny. Oferty sub: „J. M.” do Administracji.

LOKAL FABRYCZNY

od zaraz
DO WYNAJĘCIA.
Wiadomość na miejscu. Łódź, 6-go Sierpnia 17.

LOKAL handlowy w śródmieściu nadający się na skład lub mniejsze przedsiębiorstwo przemysłowe jest do odstąpienia. Adres wskaże biuro ogłoszeń „Fuks”, Piotrkowska Nr. 50, tel. 121-36.

Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84.
SALA FILHARMONJI
WTOREK, dnia 16-go lutego 1932 roku o godz. 8.30 wiecz.
15-ty KONCERT MISTRZOWSKI

VASA PRIHODA

Fenomenalny skrzypek
Program:
BRAHMS: Sonata D-moll
PAGANINI: Koncert skrzypcowy
VIEUXTEMPS: Koncert skrzypcowy D-moll
MENDELSSOHN - PRIHODA: Pieśń bez słów.
RYSZARD STRAUSS - PRIHODA: „Rosenkavalier — Walc
SARASATE: Carmen — Fantasie
Przy fortepianie: EMERICH KRIS.

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

Do akt Nr. 2000, 1, 2, 3, 4 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Kona i składających się z mebli i dywanów, oszacowanych na sumę zł. 4500.
Łódź, dnia 11 lutego 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 30 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Mielczarskiego 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nawrot Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.Otton Speidel” i składających się z 20-tu sztuk towaru podszewkowego miary 900 metrów, oszacowanych na sumę zł. 2600.
Łódź, dnia 11 lutego 1932 r.
Komornik: K. SUZIN.

Do akt Nr. 527 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo - Targowej 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Symchy Hofmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 510.
Łódź, dnia 9 lutego 1932 r.
Komornik: JABCZYK.

Do akt Nr. 91 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kasryla i Ryfki Milgromów i składających się z manufaktury, oszacowanej na sumę zł. 950.
Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie **rosyjskich aktów** i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO

„IRENIT”

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79.

BIURO TŁUMACZEŃ i PRZEPISYWAŃ

Wacławy Górajówny

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 236-40
TŁUMACZENIA Z JĘZYKÓW OBCYCH NA JĘZYK POLSKI I Z POLSKIEGO NA JĘZYKI OBCE.
Powielanie: Cenników, ofert, cyrkularzy, zawiadomień i t. p.
ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI HANDLOWEJ

Zatw. przez M. W. R. i O. P.
SZKOŁA

RYSUNKU i MALARSTWA

Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.
Zapisy codziennie.

Z dniem 1-go lutego r. b.
ŁÓDZKĄ WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK
ANDRZEJA Nr. 5, objęła
APOLONJA MICHALSKA
b. kierowniczka wypożyczalni L. Fiszera.

Szukam posady

ZARZĄDZAJĄCEGO FABRYKĄ
w Łodzi lub na prowincj. Znam tkactwo, sprawy podatkowe i socjalne. Na żądanie poważne referencje. — Oferty sub „Zarządzający” do Republiki.

„Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Kupno i sprzedaż

TŁOKI, pierścienie, zawory samochodowe i motocyklowe. S. Szereszewska i S-ka. Andrzeja 11, tel. 106-01.

KUPIMY motory i dynamo obrabiarki do metalu i drzewa, motory Diesla i t. p. maszyny włókiennicze. Oferty skrzynka pocztowa 393, pośrednicy wykluczeni.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

Lokale

WYGODNE i suche mieszkanie, 2 pokoje i kuchnia, ul. Piotrkowska Nr. 174 prawa of. I piętro odstępuję, do oglądania od godz. 1—8 wieczorem. 14

TRZYPOKOJOWE piękne mieszkanie z wszelkiemi wygodami do oddania. Zachodnia 66, m. 30. Wiadomość na miejscu, od 10—12 i od 2—5.

SKLEPY przy ul. Piotrkowskiej i we wszystkich kierunkach miasta, wprost od gospodarza. Poleca **Biuro Zleceń „Alfa”**, Piotrkowska 79 — Al. Kościuszki 22, tel. 217-16.

BIURO Zleceń „Alfa” Piotrkowska 79, Al. Kościuszki 22, Tel. 217-16. Poleca mieszkania: 1 — 2 — 3 — 4 — 5-cio pokojowe **wprost od gospodarza**, pokoje umeblowane ,lokale fabryczne i biurowe, oraz przyjmuje zgłoszenia.

SŁONECZNY 3-okienny frontowy umeblowany pokój, z łazienką i telefonem od zaraz do wynajęcia. Gdańska 28, m. 4, I-sze piętro.

ZŁOTY punkt handlowy. Bez odstępnego do oddania od 1 marca, duży lagier (skład). Wiadomość u wł. domu, Kościelna 3. 28

MIESZKANIA: pokój, pokój z kuchnią, trzy pokoje z kuchnią z wygodami natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Różana 10.

JEST do wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem za 200 zł. miesięcznie. Wszelkie wygody. Telefon. Zgłaszać się do 2-ej i od 8-ej wieczór. Skwerowa 6. Wiadomość u dozorcy. 14

POSZUKUJĘ skromnego pokoiku, wejście wprost od schodów, na 2 dni tygodniowo. Oferty z podaniem ceny pod „Okolica obojętna”.

POKÓJ ładnie umeblowany z pościelą, nieskrępujący do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8, od 10—5, 8—9. 13

Rozmaite

DO ODDANIA na własność 2-tygodniowe dziecko (chłopiec). Adres w administracji „Republiki”.

SPÓLNIKA do biura zleceń z małą gotówką poszukuję. Zgłoszenia sub — „Współpraca”.

MANICURE po 50 groszy. Pomorska 30, m. 12. 6

Drobne ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

Posady

POSZUKUJĘ natychmiast zastępców-wspólników na powiaty z gotówką 200 — 300 zł. do wspólnego interesu. Cegla na 1, przy Bałuckim Rynku (dom własny).

POSZUKIWANY sprzedawca oraz sprzedawczyni branży konfekcyjnej. Zgłoszenia od 1 do 3. Główna 5, m. 9. 13

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

Zagubione dokum.

WITALIS Feliks Krygier, Pomorska 80 zgubił książeczkę wojskową rocz. 1885 wyd. przez P. K. U. Łódź. 12

MALA, Ruchla Erlichman zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Rykach.

ZAGUBIONO weksel na zł. 60, płatny w Łodzi 1 maja 1932 r. z wystawienia Szmula Poszladek. Weksel unieważniam. Estera Fernbach, Limanowskiego 14.

LEON Rybak vel Kośmider zgubił książeczkę wojskową, rocznik 1906, wyd. w P. K. U. Łódź.

ZAGUBIONO kwity lombardowe i kwit na belę towaru z firmy Lwów i różne dokumenty, które unieważniam. Rotberg, Cegielniana 7.

ZAKOPANE

Pensjonat „SZCZĘSNA” przy ul. Witkiewicza Nr. 19, tel. 647 pod zarządem **S. MAGIDOWEJ**
Pokoje słoneczne i komfortowe. Słoneczne leżalnie. Kuchnia wykwintna. Ceny najniższe. —

Duży Pokój umeblowany

dla pojedyńczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez tanio do wynajęcia.
Żeromskiego 18, m. 27.

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
Akwizycji ogłoszeń

FUCHS'a

Piotrkowska 50. TEL. 121-36

Lekcji

angielskiego
udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandelfort, Południowa 24 m. 13. tel. 164-02**

W Pabjanicach angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi, Łask, zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul Rocha 5 od 2—3 p. p.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika” 68-148

Prenumerata „II. Republiki” od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10, „Express” i „Republiki” wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. ... Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.